

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, sobota 12 lutego 1949 r.

Nr 42 (55)

„Z radością witamy

POKOJOWE PROPOZYCJE

Zw. Radzieckiego i wodza światowych sił pokoju
GENERALISSIMUSA STALINA”

Cegielszczacy wzywają wszystkich ludzi pracy
do przeciwstawienia się anglosaskim podżegaczom wojennym

Publikujemy poniżej przebieg zebrania i apel Cegielszczaków wzywający cały świat pracy do włączenia się w wielki front walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Nie wątpimy, że apel ten podchwyci cała ludność Poznania i Wielkopolski dając wyraz swemu oburzeniu z powodu zbrodniczej polityki wojennej Anglosasów, oraz gotowości, by pracą swą i budownictwem Kraju przyczynić się do utrwalenia pokoju.

W dniu wczorajszym w Zakładach H. Cegielskiego odbyło się ogólne zebranie członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na które przybyło około 3000 robotników. Na zebraniu, przedstawił KC PZPR redaktor naczelny „Trybuny Wolności” tow. Litwin omówił sytuację jaka się wytworzyła po znanym oświadczeniu Generalissimusa Stalina.

Wielka inicjatywa pokojowa ZSRR natrafiła na odmowę Trumana. Dowiodła ona całemu światu, że polityka Stanów Zjednoczonych prowadzi nie do porozumienia międzynarodowego, lecz przeciwnie, do montowania bloków wojennych.

Mówca wykazał w dalszym ciągu, że dla zrealizowania swych agresywnych planów

wielki kapitał amerykański łoży miliardy dolarów na odbudowę potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich, pragnąc z nich stworzyć zapórę przeciwko budującym swą lepszą przyszłość narodom młodym pokój — ZSRR i państwom demokracji ludowej.

Odmowna odpowiedź na pokojowe propozycje Tow. Stalina zdemaskowała amerykańskich podżegaczy wojennych i zmobilizowała wokół sprawy pokoju miliony ludzi.

Silny pokój wzmacnia się. Rosnie wpływ Partii Komunistycznych krajów Zachodniej Europy. Zwycięstwa Armii ludowej w Chinach, walki w Grecji, walka narodów kolonialnych w Indonezji, zwycięstwa gospodarcze ZSRR i krajów demokracji ludowej — to wszy-

stko świadczy, że front pokoju rozszerza się, że rosną jego siły i przerastają one siły wojny.

Popierając politykę pokojową Zw. Radzieckiego — powie dział w zakończeniu mówca — umacniamy Niepodległość i Suwerenność Polski, której klasa robotnicza w sojuszu z chłopem buduje swoją lepszą przyszłość.

Przemówienie tow. Litwina, przyjęli robotnicy burzliwymi oklaskami. Wicedyr. Zakładu Szablewski, w swym wystąpieniu omówił osiągnięcia produkcyjne Cegielszczaków, co wskazuje na to, że klasa robotnicza i cały naród polski pracują zgodnie dla pokoju.

Następnie zabrał głos przewodnik pracy tow. Czesław Michałek. Mówił on o znaczeniu zwiększenia produkcji dla budowy fundamentów socjalizmu, o sposobach jakimi usprawnił pracę, dzięki czemu mógł osiągnąć blisko 800 proc. normy wg. starego systemu obliczania norm. Tow. Michałek oświadczył, że w miesiącu styczniu osiągnął on ponad 230 proc. normy obliczonej na podstawie nowej kalkulacji, a w miesiącu marcu przewiduje dalsze przekroczenie dotychczasowej normy, wówczas zarobek swój — oświadcza mówca — przekroczy daleko obecne mo- je wynagrodzenie.

Mówca stwierdza, że nasze osiągnięcia gospodarcze, społeczne i polityczne stają się dziś przykładem dla międzynarodowego proletariatu, walczącego o swe wyzwolenie.

Dla takiej Polski warto żyć i pracować — zakończył tow. Michałek.

Rozlega się bojowa pieśń proletariatu — „Międzynarodówka”.

Na zakończenie zebrania uchwalił rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Z radością witamy pokojowe propozycje Zw. Radzieckiego i Wodza światowych sił pokoju tow. Generalissimusa Stalina. Popieramy propozycje pokojowego ułożenia stosunków między wielkimi mocarstwami.

My ludzie pracy milujący pokój apelujemy do całego świata pracy o przeciwstawienie się podżegaczom wojennym i rozbicie ich planów wojennych. Tylko międzynarodową solidarność zdobędziemy gwarancję stałego i niezachwianego pokoju.

My zebrani w dniu 10 lutego robotnicy zakładów przemysłowych H. Cegielski czując się nierozłączną częścią składową potężnego obozu walki o pokój i wyzwolenie społeczne, przyrzekamy nie szczędzić wysiłku w podniesieniu wydajności pracy, polepszenia i

zwiększenia produkcji, przez co przyczynimy się do szybkiej odbudowy kraju do umocnienia bezpieczeństwa Polski i wzmocnienia obozów pokoju światowego”.

Sejm przyjął rządowy projekt reorganizacji władz gospodarki narodowej

Posłowie Bańczyk, Wójcik i Kołakowski pozbawieni mandatów

WARSZAWA. — 54 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 10 lutego r. otworzył Marszałek Kowalski. Po przyjęciu porządku dziennego, przystąpiono do sprawowania Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie traktatu współpracy i wzajemnej pomocy oraz konwencji gospodarczej z Rumuńską Republiką Ludową. Sprawozdawcą był poseł Juskiewicz.

Następnie posłowie: Lange w imieniu PZPR, Kiernik, w imieniu SL i PSL, Kaliszewski (SD), Lityński (Stronnictwo Pracy) i Bocheński (kat. społ. kl. pos.) wyrazili pełne poparcie klubów dla rządowych projektów ustaw, które Sejm jednogłośnie ratyfikował.

Z kolei w imieniu komisji Przemysłu i Handlu, Planu Gospodarczego oraz Prawniczej i Regulaminowej, pos. Kuczewski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetwórstwie.

Referent określił projekt ustawy, jako akt uwzględniający głębokie zmiany strukturalne, jakie zaszły w naszej gospodarce narodowej od chwili wyzwolenia. Ustawa ma na celu przygotowanie na szczeblu gospodarki do nowych zadań, jakie wylaniają się w związku z realizacją planu 6-letniego.

W dyskusji zabrali głos posłowie: Popiel (PZPR), Arczyński (SD) i Tilgner (SP), po czym izba przyjęła w głosowaniu projekt ustawy jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sejm przystąpił następnie do kolejnego punktu porz. dziennego — sprawozdania komisji Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetwórstwie.

Referent, poseł Chelchowski (PZPR), określił doniosłe znaczenie ustawy dla uporządkowania skupu. Ustawa normuje pracę targowisk i organizację spędu, dzięki którym umożliwi się sprawniejszy i bardziej planowy handel zwierzętami gospodarskimi, zarówno na ubój, jak i na chów.

Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu obrad Izba wyraziła zgodę na dokonanie pewnych zmian w składzie osobowym komisji stałych Sejmu, po czym Marszałek Kowalski powiadomił po-

słów, iż otrzymał od Ministra Bezpieczeństwa Publicznego pismo z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Franciszka Wójcickiego, który został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej. Wniosek ten odesłany został do komisji prawniczej i regulaminowej.

Marszałek komunikuje następnie Izbie, że otrzymał od Ministra Bezpieczeństwa Publicznego pismo, zawiadamiające o nielegalnym opuszczeniu terenu Rzeczypospolitej przez posłów: Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika. W związku z tym Marszałek Kowalski udzielił głosu ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisławowi Radkiewiczowi.

(Tekst oświadczenia min. Radkiewicza podajemy na stronie 3).

Po przemówieniu min. Radkiewicza, zabrali głos pos. Wycech (PSL) i pos. Tilgner (SP), którzy w imieniu swych partii poparli całkowicie stanowisko rządu w sprawie ucieczki posłów.

Następnie Sejm na wniosek pos. Ochaba (PZPR) przyjął jednomyślnie uchwałę pozbawiającą St. Bańczyka, T. Kołakowskiego i St. Wójcika mandatów poselskich oraz obywatelstwa polskiego.

Na tym posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.

Ofensywa pokoju trwa

„Warren Austin i Alexander Cadogan byli całkowicie zaskoczeni propozycjami delegata radzieckiego w sprawie rozbrojenia i nie wiedzieli co na nie odpowiedzieć”. W ten sposób opisuje reakcję anglosaskich przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa nowojorski korespondent agencji „Telepress”.

Nie trudno jest zrozumieć powody konsternacji obydwóch rzeczników awanturniczej polityki imperialistycznej. Od czasu ogłoszenia przez ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR znanej deklaracji, piętnującej politykę agresji, która dąży do ustanowienia przemocą anglosaskiego panowania nad światem, dyplomacja anglosaska nie szczędziła wysiłków aby zahamować ofensywę pokoju prowadzoną przez Związek Radziecki i cieszącą się poparciem mas ludowych całego świata.

Dążenie do pokoju mas ludowych na całym świecie jest tak wielkie, że niweczy ono wszelkie manewry awanturniczych polityków. Manewry te niweczy również nowy wniosek radziecki złożony na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o jedną trzecią, zakazu broni atomowej i ujawnienia potencjału wojennego tych mocarstw. Jest to wniosek jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich. Ale właśnie dlatego że jest jasny, prosty i zrozumiały dla wszystkich, delegaci Anglii i USA w Radzie Bezpieczeństwa byli zakłopotani i zapowiadając już z góry niemożliwość jego realizacji żądali odłożenia dyskusji.

W tej samej deklaracji, w której Związek Radziecki ostro potępił amerykańską politykę agresji, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wyciągnęło następujące zasadnicze wnioski z obecnej sytuacji międzynarodowej:

Wniosek pierwszy: Związek Radziecki będzie jeszcze energiczniej i konsekwentniej prowadził walkę przeciwko polityce agresji, o trwały pokój demokratyczny.

Wniosek drugi: Związek Radziecki będzie jeszcze bardziej uporczywie i stanowczo walczył przeciwko podważeniu i niszczeniu pracy ONZ.

Nowe propozycje radzieckie przedłożone na Radzie Bezpieczeństwa są praktyczną realizacją obydwóch tych wniosków. Są one dalszym poważnym krokiem w kierunku utrwalenia pokoju i mobilizacji najszerzych mas ludowych do walki z awanturniczą polityką imperialistów. Są to propozycje jak najbardziej konkretne, operujące cyframi i datami, mówiące o tym kiedy i w jaki sposób ma zostać opracowany plan redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Propozycje te zostaną powitane z zadowoleniem przez wszystkie narody, które w Związku Radzieckim widzą niezłomnego bojownika o sprawę pokoju.



Leningrad będzie miał również kolej podziemną. Wzorując się na najlepszym metrze świata w Moskwie — robotnicy leningradzcy przystąpili do budowy potężnych wykopów, którymi już w niedalekiej przyszłości pobiegą szybkie pociągi kolejki podziemnej.

Komisje koordynacyjne do spraw hodowli

powstaną na wszystkich szczeblach od ministerstwa aż do gromad

WARSZAWA (PAP). 10 bm odbyła się pod przewodnictwem min. Rolnictwa Dąb-Kociola konferencja przedstawicieli ministerstw, urzędów, instytucji, partii politycznych i organizacji, zainteresowanych w prowadzeniu akcji hodowlanej.

W czasie konferencji referat o akcji „H” wygłosił komisarz do spraw hodowli przy Min. Rolnictwa i R. R. — inż. Olszewski. W dyskusji stwierdzono, że prace w ramach akcji „H” prowadzą różne instytucje i organizacje, w związku z tym istnieje konieczność koordynacji tych prac i skupienia dyspozycji w jednym ośrodku.

Poczynania, podejmowane w ramach akcji „H”, muszą być skoordynowane nie tylko na szczeblu centralnym, ale na wszystkich szczeblach — od ministerstw aż do gromad. Uznano więc za konieczne powołać specjalne komisje: główną przy Min. Rolnictwa i R. R. oraz komisje wojewódzkie, powiatowe, gminne i gromadzkie.

W skład komisji hodowlanej przy Min., której zadaniem będzie poradzanie i koordynowanie wszystkich poczynania w akcji „H”, wejdą przedstawiciele trzech partii politycznych: PZPR, SL i PSL, przedstawiciele departa-

mentów obrotu artykułami rolniczymi i eksportu z Min. Przemysłu i Handlu, przedstawiciele CUP, Centr. Zarządu Przem. Konserwowego, Zw. S. Ch., Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Centrali Mięsniej i Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

25 ton ryb z jednego niewodu

OLSZTYN (PAP). W dniu 8 bm. rybacy, zrzeszeni w spółdzielni pracy w Węgorzewie, złowili na wodach jeziora Świętego za pomocą jednego tylko niewodu 25 ton łoszcza. Niektóre pojedyncze sztuki dochodziły do wagi 6 kg.

ZWIAZEK RADZIECKI ZLOZYŁ W ONZ konkretny projekt ograniczenia zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpoczęła się dyskusja nad rezolucją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 19 listopada 1948 r. w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Warren Austin, usiłował na początku dyskusji przesłać tekst rezolucji do odpowiedniej komisji, by w ten sposób całkowicie ją pogrząbać.

Jednakże delegat radziecki Malik złożył na polecenie rządu ZSRR projekt rezolucji, mającej na celu przesunięcie prac na praktyczne tory.

Projekt tej rezolucji, stwierdza m. in. wzrastającą aktywność kół agresywnych państw, prowadzących politykę rozpętania wojny, co idzie w parze z nieuzasadnionym wzrostem zbrojeń i z olbrzymim wzrostem budżetów wojennych.

— Stwierdza wzrastającą i popieraną przez kół rządzące państw propagandę nowej wojny mimo, że propaganda taka została potępiona przez Zgromadzenie ONZ jeszcze w 1947 r.

— Stwierdza utworzenie w ostatnich czasach całego szeregu ugrupowań państw, kierowanych przez kół agresywne państw, kół dążące do narzucenia innym państwom swej polityki agresywnej, rozbudowujące produkcję broni i tworzące w tym celu we wszystkich częściach świata lotnicze i morskie bazy wojenne.

W związku z powyższym projekt radziecki proponuje:

1 Polecieć „opracowanie planu redukcji o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Plan powinien być przedstawić w Radzie Bezpieczeństwa najpóźniej 1 czerwca 1949 r. a redukcja przeprowadzona do 1 marca 1950 r.

2 Polecieć komisji atomowej, by przedstawiła do 1 czerwca 1949 r. projekt konwencji o zakazie broni atomowej oraz projekt konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie konwencje muszą być podpisane i wprowadzone w życie jednocześnie. Powinny być one oparte na interesach wszystkich członków ONZ a nie mieć jedynie na względzie interesów jakiegokolwiek ugrupowania państw.

3 Komisja atomowa i komisja „zbrojeń klasycznych” powinny kierować się w tych pracach zasadą, że obie konwencje stanowią część ogólnego planu ograniczenia zbrojeń i że ograniczenie o

jedną trzecią zbrojeń jest jedynie pierwszym krokiem w tym kierunku.

4 Uznać za konieczne stworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej dla czuwania nad wprowadzeniem w życie postanowień o ograniczeniu zbrojeń i o zakazie broni atomowej.

5 Zobowiązać stałych członków Rady Bezpieczeństwa do przedstawienia do dn. 31 marca 1949 r. pełnych danych o ich siłach zbrojnych i wszystkich rodzajach posiadanej broni, z bronią atomową włącznie.

Po złożeniu przez delegata radzieckiego projektu rezolucji, niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa usiłowali pogrząbać dyskusję nad rezolucją.

Delegat amerykański, Austin próbował dowiedzieć, że Rada Bezpieczeństwa nie może uchwalić zakazu broni atomowej, ponieważ zgromadzenie ONZ nie wspomina w swej rezolucji o takim zakazie. Austin wykazał szczególne zdenerwowanie gdy mówił o części rezolucji radzieckiej, wspo-

minającej o agresywnych ugrupowaniach pewnych państw.

W zakończeniu Austin wystąpił z wnioskiem, by projekt rezolucji radzieckiej przekazany został komisji „zbrojeń klasycznych” do rozpatrzenia. Delegat brytyjski, Cadogan pospieszył z poparciem wniosku amerykańskiego, jednakże przewodniczący Rady Bezpieczeństwa stwierdził, że rozpatrzenie przez Radę projektu rezolucji radzieckiej jest konieczne.

Dyskusja odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Kryzys w USA już się rozpoczął

Krach na wszystkich giełdach zbożowych 145 firm zbankrutowało w ciągu tygodnia

NOWY JORK (PAP). Gwałtowny spadek cen w ubiegłych kilku dniach na amerykańskich giełdach zbożowych i towarowych, przy równocześnie dalszym poważnym spadku zatrudnienia, zwrócił powszechną uwagę społeczeństwa i prasy w Stanach Zjednoczonych oraz wywołał zaniepokojenie, zarówno w kółach rządowych, jak i w przemysłowych.

Szczególnie niepokojąco dla producentów kształtuje się sytuacja na rynku rolnym. Wielkie giełdy zbożowe w Chicago, Minneapolis, Kansas City itd. zanotowały spadek cen na produkty rolne największy od lutego 1948 r.

Uwagę zwraca oświadczenie czołowego ekonomisty i doradcy Trumana — Keyserlinga, złożone przed komisją gospodarczą obu Izb Kongresu. Keyserling zmuszony był stwierdzić, że Stanom Zjednoczonym zagrażają poważnie

bezrobocie i ogólna depresja gospodarcza.

Spadek cen produktów rolnych jest zjawiskiem ciągłym i trwa nieprzerwanie od października 1947 r. Wskutek zmniejszenia się spożycia krajowego i kurczenia się zagranicznych rynków zbytu Kongres postanowił wezwać farmerów do zmniejszenia zasiewów. Dyrektywy te spowodowały jeszcze większe zamieszanie na rynku rolnym oraz przyczyniły się do wzrostu nerwowości.

Spadkowi cen rolnych towarzyszy znaczny wzrost bezrobocia. Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego stwierdził, że w przemyśle tym bez pracy pozostaje 16 proc. robotników. Jedną z większych linii kolejowych we wschodniej części USA „Central Rail Road” zapowiedziała zwolnienie z pracy 8 tys. kolejarzy na skutek znacznego spadku transportu pasażerskiego i towarowego. Towarzystwo Kolejowe „Pennsylvania Road” zwolniło 1000 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych wynosi około 5 milionów. Równocześnie wzrastają wypadki likwidacji firm. Według najświeższych danych statystycznych, w ciągu tygodnia 145 firm amerykańskich ogłosiło bankructwo, co stanowi rekordową liczbę za podobny czas od zakończenia wojny.

Koncentracja wojsk ludowych nad Jang - Tse - Kiangiem

NOWY JORK (PAP). Kore-spondenci prasy i agencji zagranicznych donoszą, że obficie opady śniegów nad rzeką Jang-Tse na odcinku Nankin-Szanghaj zahamowały prawie całkowicie działania wojenne. Armia ludowa ogłosiła o zdobyciu na tym odcinku miasta Nan-Tung, ważnego ośrodka wrońskiego.

Wojsko ludowe sprawuje prawie całkowitą kontrolę nad Jang-Tse-Kiangiem od Nankinu do Szanghaju, z tym, że na północnym brzegu rzeki, wojsko kuomintangowskie utrzymuje się jeszcze w kilku punktach. Źródła kuomintangowskie donoszą, że wojska ludowe koncentrują się nad Jang-Tse Kiangiem koło miejscowości Wu Hu na południowy zachód od

Nankinu. W tym miejscu na rzece Jang-Tse jest kilka małych wysp, które mogą znacznie ułatwić przeprawę na brzeg południowy.

Korespondenci amerykańscy donoszą, że w Chinach południowych panuje całkowity chaos gospodarczy. Sytuacja walutowa jest dowodem na nieumocnienie kuomintangowskie i przejścia rzeczywistej władzy w ręce poszczególnych generałów prowincjonalnych. Kurs yuana ustalony początkowo na 1/4 dolara amerykańskiego, jeszcze trzy tygodnie temu spadł do 250, a ostatnio do tysiąca za jednego dolara USA. W Szanghaju wartość „złotego yuana” obniżyła się do 1.400 za jednego dolara amerykańskiego.

W 1948 roku, w trzecim decydującym roku pięcioletniego powojennego, rolnictwo ZSRR osiągnęło poważne sukcesy. Mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów nadwołżańskich, globalne zbiory zboża wyniosły w 1948 roku przeszło 7-milardów pudów i osiągnęły poziom przedwojennego 1940 roku. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z hektara przekroczyły poziom przedwojenny.

Ten dalszy wzrost rolnictwa socjalistycznego jest ściśle związany z pracą państwowych ośrodków maszyn.

Niedawno obchodzono w Związku Radzieckim 20 rocznicę stworzenia pierwszego ośrodka maszyn rolniczych, który powstał w obwodzie odeskim na Ukrainie z inicjatywy Stalina. Od tego czasu w Związku Radzieckim zorganizowano 6700 podobnych ośrodków. Są one potężną dźwignią w rozwoju rolnictwa.

W 1948 roku rolnictwo radzieckie otrzymało znowu dużą ilość nowych maszyn. W porównaniu z 1947 rokiem produkcja traktorów w roku 1948 wyniosła 204 proc., maszyn rolniczych — 199 proc., pługów traktorowych — 224 proc., siewników traktorowych — 211 proc., spulchniaczy traktorowych — 131 proc., skomplikowanych młoczek — 267 proc. Produkcja kombajnów zwiększyła się pięciokrotnie.

W roku 1948 po raz pierwszy zastosowano w pracy na szerszą skalę zmotoryzowane kombajny zbożowe. Na polach kółchozów pracowały kombajny do zbioru buraków, kartofli, kombajny zbierające len i bawełnę. Wszystkie

te skomplikowane maszyny zostały skonstruowane przez inżynierów radzieckich i wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych.

Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji rolnictwa i skutecznemu wykorzystaniu sprzętu technicznego Związek Radziecki zwiększył w 1948 roku ogólny obszar zasiewów o 13,8 miliona ha. Obszar zasiewów samych tylko upraw zbożowych wzrósł o 10 milionów

MECHANIZACJA ROLNICTWA PODSTAWĄ WYSOKICH URODZAJÓW W ZSRR

ha. W 1948 r. zakres robót rolniczych wykonanych przez ośrodki maszynowo-traktorowe w kółchozach wzrósł o 23 proc. w stosunku do 1947 roku. W kółchozach okręgów nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i na Syberii maszyny rolnicze wykonują 90 proc. wszystkich robót polnych.

Również akcja żniwna w roku 1948 dokonana została bardziej sprawnie. Kombajny obsłużyły w czasie żniw obszar o 5,6 miliona ha większy niż w 1947 roku. Skrócił się również znacznie okres trwania żniw.

Ośrodki maszynowe pomogły również kółchozownikom w orce i użytkowaniu ziem pod zasiewy bieżącego roku. Plan siewu zbóż ozimych w ramach przy-

O lokalnych patriotach i sprawiedliwym podziale mięsa

(Na marginesie realizacji planu dostaw i planów konsumpcyjnych)

Już w pierwszych dniach lutego 253 spółdzielni gminnych ZSCh. wzięło udział w bezpośrednim skupie żywego. W połowie miesiąca przystąpi do tego następnych 50 spółdzielni. Rośnie też stale ilość poczynionych przez nie zakupów. Np. w dniu 7. II. 1948 r. tzn. w ciągu jednego dnia spółdzielnie zakupiły 133 tys. kg żywego. Jest to jeszcze bardzo mało w porównaniu do tego, czego się od nich oczekuje, lecz zważywszy że są to zaledwie pierwsze dni akcji, widzimy, że początek jest zrobiony i zrobiony dobrze. Chłopi coraz chętniej z coraz większym zaufaniem odnoszą się do skupu prowadzonego przez własne spółdzielnie. Wpływa na to wiele czynników. Jednym z najważniejszych jest ogólny wzrost zaufania do spółdzielni gminnych ZSCh w związku ze stałym oczyszczaniem ich z elementów spekulacyjnych. Nie mniej ważnym jest wzrost zaufania do stałej ceny żywego i to w dodatku ceny bardzo opłacalnej.

190 zł za 1 kg bekunu, a 197 zł i premia za 1 kg bekunu zakontraktowanego stanowi bardzo poważny bodziec dla hodowcy.

Nie możemy jednakże zapominać o tym, że okres dojrzewania do uboju trzody chlewnej trwa kilka miesięcy, że jesteśmy dopiero na drodze do podniesienia racjonalnej hodowli jak również do całkowitego ukrócenia spekulacji mięsem i musimy się liczyć z tym, że odczuwane przez nas braki nie dadzą się usunąć w ciągu jednego dnia czy tygodnia.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że wiele trudności da się usunąć szybko przy dobrym przemyśleniu i dobrym zaplanowaniu akcji. Np. plany mięsne w poszczególnych powiatach nie zawsze są wykonywane w 100 proc., mimo sprzyjających okoliczności. A jeżeli nawet dany powiat wykona plan jak np. powiat średzki, który wykonał 102 proc. zakupu, to bardzo często zdarza się, że mięso nie jest należycie rozdzielone. Każdy powiat ma plan rozdzielczy. — Plan konsumpcji miejscowej i pozamiejscowej.

Powiaty typowo rolne, jakich w naszym województwie jest ogromna większość, nie zawsze jeszcze zdają sobie sprawę, że ich zadaniem jest nie tylko zaopatrywanie miejscowej ludności rolnej, lecz przede wszystkim obsługiwanie okolicznych przemysłowych. Np. pewien obywatel we Wschowie oznajmił mi niedawno, że w pow. Wschowa problem mięsny nie istnieje, że zaopatrzenie ludności miejskiej, nie mówiąc już o wiejskiej, jest dostateczne. Obywatel ten nie uświadomił sobie należycie, że miasto Wschowa jest jednym w powiecie i liczy kilka tysięcy mieszkańców, podczas gdy miasto Poznań liczy kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, którzy słusznie oczekują wyżywienia od typowo rolniczego powiatu Wschowa.

Jeszcze „lepiej” rozprawił się z zagadnieniem mięsnym wybitny rolniczy powiat Trzcianka. Mianowicie wykonał on za pierwszą dekadę lutego plan dostaw zamieszkałym w 19 proc. a na wewnętrzny użytek zastawił 53 proc. Należy sądzić, że gdyby postąpił odwrotnie, mieszkańcom miasta Trzcianka nie stałoby się krzywda, a Poznań, czy Katowice odczułyby pewną ulgę.

Gdzie tkwią przyczyny tego stanu, że w powiatach plan konsumpcyjny jest wykonywany przed planem dostaw?

Tkwia one w tym — jak powiada rezolucja KW PZPR — że Partia nasza niedostatecznie jeszcze zmobilizowała swoje szeregi dla usprawnienia skupu żywego. Zadaniem kół partyjnych jest dopilnować, aby skup zwierząt przebiegał jak najbardziej normalnie, bez żadnych zgryźtów czy nadużyć, aby jasnym było, że sprawą dumy województwa poznańskiego, województwa o istotnych nadwyżkach w żywym jest zaopatrywanie w mięso i tłuszcz nie tylko robotników Wielkopolski, lecz również górników Śląska i Zagłębia, metalowców i włóknarzy Wrocławia.

Ograniczenia z okresu faszystów chcą narzucić robotnikom włoscy przemysłowcy

RYM (PAP). Wzmagające się represje rządu de Gasperi wobec klasy robotniczej oraz akcja konfederacji przemysłowców, zmierzająca do ograni-

czenia praw robotniczych, wywołuje coraz większe oburzenie mas pracujących.

Sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio ogłosił na łamach „Unita” artykuł, w którym stwierdza, że konfederacja przemysłowców nie popiera stała na przeciwstawianiu się postulatów robotniczym na terenie zawodowym i związkowym, lecz przechodzi obecnie do ataków politycznych. Usiłuje ona unieważnić uprawniając, zdobyte przez robotników oraz domaga się od rządu ustawodawstwa „specjalnego”, ograniczającego swobodę strajków. Konfederacja przemysłowców stara się narzucić robotnikom ograniczenia, które istniały w czasie faszystów.

Depesza Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy do przewodniczącego PZPR

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący PZPR ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Rada Naczelna Stronnictwa Pracy obradująca w Warszawie, przesyła obywatelowi: przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapewnienie niezłomnej woli dochowania wierności sojusznemu rzesz ludzi gospodarki drobnoproduktowej w mieście — rzemieślników, chałupników i drobnych usługowców, z klasą robotniczą, która prowadzi Polskę w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim po drodze postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej”.

PIERWSZA KOBIETA kierownikiem w przemyśle węglowym

WALBRZYCH (PAP). Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wysunęło na stanowisko kierownika ad ministracyjnego elektrowni „Victoria” dotychczasową kierowniczkę referatu socjalnego kopalni „Victoria” Marię Grygiel. Jest to pierwsza kobieta, która na terenie D. Z. P. W. objęła tak odpowiedzialne stanowisko.

Maria Grygiel pochodzi z Warszawy, w czasie okupacji była członkiem Armii Ludowej. Pracę na terenie kopalni „Victoria” rozpoczęła jako maszynistka w 1946 r.

* Ze świata *

*Jak donosi z Montevideo agencja Reutera 22 tys. robotników pracujących w przemyśle mięsnym, ogłosiło strajk solidarnościowy z urzędnikami tego przemysłu, którzy domagają się podwyżki płac.

Rozpoczęło się od współzawodnictwa pracy

Robotnicy z gromady Głupon

wzorowymi gospodarzami

Dzięki Partii stworzyli wzorową wieś

Gromada Głupon w pow. nowotomyskim, to majątek b. dziedzica Charta — wielkiego hakatysty pruskiego. Majątek ten w 1945 r. rozparcelowano między byłych robotników folwarcznych.

Początkowa praca parcelantów była bardzo ciężka. Nie było dostatecznej ilości żywego inwentarza, paszy i maszyn rolniczych. A te które pozostały, były za ciężkie dla użytku parcelanta. To też słabsi upadali i zniechęcali się do pracy. Posuwali się nawet tak daleko, że zdawali otrzymane już akty nadania działek. Nie zdał aktu robotnik Franciszek Spychała. Trzeba było dużego wysiłku ze strony Partii, która pouczała i naklaniała do wytrwałości w pracy. Celem podniesienia świadomości ideologicznej nawiazania kontaktu, by przyjąć z pomocą młodym parcelantom, założono w gromadzie koła partyjne. Podniosło to na duchu zrezygnowanych chłopów.

Tow. Spychała nie okazywał nigdy zniechęcenia, przeciwnie — kombinował jak tylko mógł. Zwoził z rodziną stare ponie-mieckie kupy kompostowe wymierzając nimi ziemię. Pozostali towarzysze zdziwili się — wariat skończony, zaharuje siebie, dzieciaki i żonę — mówili. Lecz Spychała wiedział co robi. Wspaniałą zbiór plonów pozwo-

lił Spychała na powiększenie stanu pogłowia żywego inwentarza, szczególnie krów i świń.

Widząc to pozostali towarzysze nie wysmiewali już Spychały, lecz odnosili się doń z pewnym uznaniem. — Mądry z ciebie chłop, mawiali — i zaczęli go naśladować. Odtąd rozgorzało między wszystkimi parcelantami współzawodnictwo pracy. Każdy starał się lepiej uprawić ziemię niż jego sąsieda. Do pracy w pole wyjeżdżali o wschodzie i wracali o zachodzie słońca. Każde zebranie partyjne było również kursem dokształcającym pracy w rolnictwie. Na przodownika i kierownika chłopskiej gromady, dzięki wydajnej pracy i zmysłowi organizacyjnemu, wybił się tow. Wojciech Dąbrowski (obecnie wójt).

Rok 1946 stał się dla towarzyszy — parcelantów przełomowy. Dzięki zlikwidowaniu wszystkich odlogów i wzorowej uprawie ziemi, zebrano obfite plony. Podwyższył się stan pogłowia krów, koni i trzody chlewnej. Rok 1947 mimo, że mniej urodzajny jednak dzięki wydajnej pracy parcelantów, po zwolli na podniesienie stanu gospodarki o 50%. W 1948 roku dokonali towarzysze głuponscy rekordowych osiągnięć. Tow. Spychała zebrał z 1 ha — 34 q żyta, dorobił się 2 dojnych krów, 1 jałowicy, 2 cielaków,

2 koni, owcy, 3 świń, 2 wozów itd. Jak na 9 hektarowego parcelanta w ciągu 3-letniej pracy jest to wspaniałe osiągnięcie, które nie każdy jest zdolny wykonać.

Podobnie do Spychały zagospodarowani są dziś wszyscy towarzysze parcelanci. Pytamy o przeciętną mleczność krów? — 13 litrów dziennie — odpowiada najstarszy z parcelantów tow. Muchowski. Jakim sposobem? — Zupełnie prostym — odpowiadają, wiemy że krowa doi pyskiem. Staramy się więc, ażeby jej nigdy nie zabrakło dobrej paszy. Nic więc dziwnego, że towarzysze z Głuponia odstawiają do mleczarni 30 konwii mleka dziennie, gdy natomiast przed wojną dziedzic z tego samego arealu ziemi odstawiał tylko 12 konwii.

W roku ub. założyli na 34 parcelantów 11 sadów owocowych każdy po 50 drzew. Własnymi funduszami uruchomili warsztat wyrobów płyt cementowych, założyli przez całą wieś chodniki cementowe (dawniej było straszne błoto), założyli kilka kup kompostowych, naprawili gnojownie i przeprowadzili przez gromadę kanały ściekowe. W roku bież. własnymi funduszami budują dom z przeznaczeniem na świetlicę, przedszkole i bibliotekę, zakładają park gromadzki i budują nową studnię gromadzką. W planie indywidualnym każdy zobowiązał się do jeszcze większej wydajności plonów z hektara i podniesienia stanu pogłowia trzody chlewnej do 8 sztuk w zagrodzie.

Włożony trud i wysiłek byłych robotników folwarcznych nie poszedł na marne i dzięki Partii, która służyła radami i pomocą, dziś gromada Głupon może służyć jako wzór nie tylko w powiecie nowotomyskim, lecz w całym województwie poznańskim. A. B.

KROK NAPRZÓD NA DRODZE

do pogłębienia leninowskich zasad organizacyjnych naszej Partii

Wracamy jeszcze raz do omówienia uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR z 28 stycznia br. Uchwała ta tłumaczy, jaką ma być obecnie struktura organizacji partyjnej w fabryce, kopalni, kolei i w ogóle w produkcyjnym zakładzie pracy.

Wskutek zjednoczenia kół fabrycznych PPR i PPS, stan liczby ich przekroczył ramy ciasnego bądź co bądź pojęcia Koła. Tow. Zambrowski słusznie zapytał na Kongresie: „Co to za Koło w Ostrowieckich Zakładach, gdzie partyjna organizacja zakładowa PZPR liczy obecnie 4.200 członków?” Jasne, że to nie jest Koło, lecz cała, wielka organizacja partyjna.

Zasła jednak jeszcze jedna zmiana o głębszym i zasadniczym charakterze społecznym. Dopóki w fabryce istniały dwie odrębne i samodzielne organizacje partyjne, tak długo wspólna praca czynnika administracyjnego z czynnikiem partyjnym była rzeczą bardzo utrudnioną. Sytuacja zmieniła się po zjednoczeniu. I dlatego nie jest przypadkiem, że dopiero w nowych warunkach politycznych partyjna organizacja fabryczna urosła do tej wielkiej roli, którą pełni obecnie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że o sprawach, które dotyczą całej fabryki, rozstrzygać może cała partyjna organizacja w fabryce, a nie któraś z jej poszczególnych jednostek, obejmujących np. oddział czy inny zespół produkcyjny. Dlatego właśnie powstała konieczność powołania do życia Podstawowej Organizacji Partyjnej i stąd też potrzeba nowej nazwy, wprowadzonej do statutu.

Podstawową Organizację Partyjną stanowią wszyscy członkowie Partii w fabryce. Podstawowa Organizacja Partyjna żyje i pracuje jako samodzielna jednostka. Odbiera ona regularnie swoje ogólne zebrania członkowskie, powołuje do życia Partyjny Komitet Zakła-

dowy, wysłuchuje sprawozdań dyrekcji, omawia i bierze udział w decyzjach, dotyczących wszelkich zagadnień życia fabrycznego. Podstawowa Organizacja Partyjna jest jednym z warunków realizacji przez Partię jej kierowniczej roli w fabryce.

Podstawowa Organizacja Partyjna w fabryce dzieli się na partyjne Organizacje Oddziałowe, liczące średnio po 100 członków. Organizacje Oddziałowe, jeśli zachodzi tego potrzeba, mają prawo tworzyć tzw. grupy partyjne. Uchwała Biura Organizacyjnego KC Partii określa ściśle funkcje i prawa Oddziałowych Organizacji Partyjnych, grup partyjnych, oraz porusza szereg innych problemów, które każdy członek Partii, a zwłaszcza aktywista, winien dokładnie poznać.

Co łączy najmocniej i przede wszystkim członków Partii w fabryce? Ich udział we wspólnym procesie wytwórczym. Ich prawa przy tej samej maszynie, w tym samym agregacie, w tym samym zespole współzawodnictwa — jednym słowem, ich więź produkcyjna. Ta właśnie więź produkcyjna jest ową decydującą zasadą, według której dokonywać się ma podział Podstawowej Organizacji Partyjnej na mniejsze jednostki. Tylko wówczas podział taki będzie słuszny i celowy. Każda bowiem, powstała w ten sposób jednostka organizacyjna stanowić będzie w sobie zdolną do życia całość produkcyjną. Tę zasadę wysunęło Biuro Organizacyjne, jako kryterium przy ustalaniu struktury organizacji partyjnej w fabryce.

Wniosek stąd jest jasny: przy podziale na Organizacje Oddziałowe, przy tworzeniu grup partyjnych nie wolno w

sposób mechaniczny stosować kryteriów liczbowych. Organizacja Oddziałowa w fabryce liczy np. zasadniczo 100 członków. Ale to wcale nie znaczy, że jeśli potrzeby produkcyjne wymagają zwiększenia liczby członków Organizacji Oddziałowej, to tego nie wolno czynić. Tak samo nie należy mechanicznie trzymać się zasady, że utworzona grupa partyjna musi obowiązkowo składać się z 10—12 członków. Trzeba natomiast pamiętać o jednej generalnej zasadzie: że liczba ma być podporządkowana więzi produkcyjnej w fabryce, a nigdy odwrotnie.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR z 28 stycznia br. stanowi poważny krok naprzód na drodze do pogłębienia leninowskich zasad organizacyjnych PZPR.

Jerzy Nowrot

Echa dnia

Kawał „z brodą”

czyli

niepomysłowość plotkarzy

Plotka polityczna, złośliwa i jądrowa, obliczona na szerzenie zaniżu, na krótkowzroczności jednych, na ciemność i zacofanie innych — to typowa broń rycerzy gasnącego świata, jedna z ostatnich „desek ratunku” jakich chwytają się oni rozpaczliwie.

W ciągu 4 lat uprawiać plotkarstwo nie jest jednak rzeczą łatwą. Dawno więc plotkarzom wyczerpały się pomysły i nie im nie pozostaje jak powtarzanie starych plotek, którym urasła w ten sposób coraz dłuższa broda...

Ileż np. razy wpadli plotkarze z szerzeniem „pewnych wieści”, że zabraknie tego czy owego artykułu, żywnościowego lub przemysłowego. I kiedy już zamierzali zacierać ręce z zadowolenia, zaczęły im się wydłużać twarze, gdy akurat towar którego miło „zabraknąć” zjawiał się w zwiększonej ilości!

Gorzej jeszcze idzie plotkarzom z powtarzaniem od czasu do czasu równie „pewnymi wieściami”, że w tym a w tym czasie „wybuchnie wojna”. Co wymyślią jakąś datę mija ona i „pewna wieść” raz jeszcze okazuje się suchotniczym plodem niepomysłowych plotkarzy...

Tym razem np. jako „pewną datę” wybuchu wojny oznaczali dzień 11 lutego. Dlaczego nie 10 lub 12 lutego, to już tajemnica plotkarsko-płytych mózgów. 11 lutego... i basta! Tak bowiem głosi „przepowiednia”, a że plotkarze w głupocie swojej są jednocześnie wielce naiwni, przeto to dla nich wystarcza.

Cała rzecz w tym, że kiedy jeszcze w swoim czasie plotkarze tu i owdzie zdołali jeszcze koniuszka zepsuć humor swojemu „przepowiedniom”, dziś coraz bardziej traktuje się biedaków jako wesołków, kiedy tak mgłą swoją mózgowicę i nic nowego wymyśleć nie mogą.

I dziś idzie plotkarzom tak jak tym pozbawionym zmysłu humorystycznego ludziom, którzy zanudzać swoich bliźnich starymi jak świat kawałami. I każdy zaraz na wstępie osadza ich na miejscu stwierdzeniem: „Panie, to przecież kawał z brodą!”

MAŁY

„O trwały pokój o demokrację ludową”

Trzeci z kolei w tym roku numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową” wiele miejsca poświęca zagadnieniom gospodarczym państw europejskich.

Artykuł wstępny zajmuje się problemem budowy gospodarki socjalistycznej w państwach demokracji ludowej. „Kraje demokracji ludowej przystąpiły do budowy podstaw socjalizmu — stwierdza artykuł. — Budowa gospodarki socjalistycznej oznacza likwidację reszek produkcji kapitalistycznej stworzenie warunków dla przejścia produkcji drobnouprawy na tory socjalizmu oraz likwidację wszelkiej możliwości nawrotu stosunków kapitalistycznych... Aby dokonać tego należy nade wszystko wzmocnić ustrój demokracji ludowej, która spełnia funkcje dyktatury proletariatu oraz zorganizować i wciągnąć jeszcze bardziej masę do dzieła budownictwa socjalistycznego.”

Omawiany numer pisma zamieszcza obszerny artykuł tow. Szyra, poświęcony zagadnieniu współpracy gospodarczej między państwami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim.

Tow. Szyr podkreśla, że gwarancją rozwoju gospodarczego państw demokracji ludowej jest współpraca z Związkiem Radzieckim, pomoc dla tych państw ze strony wielkiego kraju socjalizmu. Bez tej współpracy nie mogło być mowy o utrzymaniu niezależności gospodarczej tych państw, o pożądanym wzroście produkcji i znacznej poprawie bytu mas pracujących.

O rozwoju gospodarczym Bułgarii pisze tow. D. Terpeżow, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

W ostrym kontraście do rozwijającej się gospodarki państw demokracji ludowej stoi gospodarka państw europejskich, uczestniczących w planie Marshalla. Tow. Duclos, sekretarz KC KPF, w artykule zatytułowanym „Francia w jarzmie planu Marshalla” kreśli sytuację gospodarczą tego kraju, rządzonego przez reakcyjną klikę, całkowicie uległą amerykańskiemu dyktatowi.

Tow. Otto Grotewohl, przewodniczący SED, w artykule zatytułowanym „Imperializm amerykański odbudowuje nie-

miecki militarizm” demaskuje podstępą grę amerykańskich władz w Niemczech Zachodnich, które pod płaszczykiem „niewinnych” organizacji organizują czysto wojskowe formacje. (M)

W „WIEPOFANIE” wszyscy pracownicy PRZEKRACZAJĄ NOWE NORMY

Stosunkowo późno, bo z dniem 1 grudnia ub. r. wprowadzone zostało w Fabryce obrabiarek „Wiepofana” w Poznaniu współzawodnictwo. Dało ono z miejsca poważne rezultaty. Cały wydział mechaniczny podciągnął się. Na odlewnię spadł grad zamówień.

— Dawajcie do licha więcej odlewów do obróbki, bo inaczej nam roboty brakować — wołali ci z mechanicznego.

— Co? Warsztatowcy usiłują coś przebąkiwać, że odlewnia za nimi nie nadąży? Zalejemy ich odlewami.

Rzeczywiście „zawali”. Nikt nie mógł narzekać na brak roboty.

Do montażowni zaczęły „sznurkiem” napływać elementy maszyn.

Pierwszy miesiąc współzawodnictwa

W wyniku pierwszego miesiąca współzawodnictwa osiągnięto ogólne znaczne przekroczenie norm.

I tak wytaczacz tow. Bączek „wyciągał” na akordzie 250 proc. normy, a w grudniu uzyskał 423 proc. i pierwsze miejsce w swoim dziale.

Podobne wyniki uzyskali przodownicy odlewni, działu montażowego i ślusarni.

Pierwszy miesiąc współzawodnictwa dał jednak coś więcej niż fakt, że czołowi przodownicy osiągnęli 250 proc., czy jak Hołysz i tow. Pytlak z odlewni nawet po-

nad 500 proc. normy.

Najważniejszym osiągnięciem było to, że praca całej załogi wykazała o ile łatwiej jest w socjalistycznym współzawodnictwie dążyć do udoskonalenia metod pracy, do uzyskiwania coraz lepszych wyników w wydajności.

Przyszedł styczeń. Przyśpieszył nowe zagadnienie. Podwyżkę płac i podwyżkę norm. W Wiepofanie zawrzało.

Najgorzej czuli się przodownicy pracy. Czy stracili na nowej umowie? Nie. Ale na słuchali się kilku przykrych uwag. Uwag złośliwych, których im nie szczędzili niektórzy koledzy.

— Widzicie — Trzeba wam było tak z robotą gonąć? Teraz nam dali normy. Nikt ich nie wykona — mówili jedni.

— Doczekaliście się — mówili inni. Robiłeś 400 proc., a teraz jak zrobisz 80 proc., to ciesz się.

Napróżno tłumaczył jeden drugiemu, że norma, którą się wykonuje w 400 proc. nie jest słuszną normą.

— No, zobaczymy — mówili „nieprzejednani”.

Cała załoga wykonała nowe normy

Minął styczeń. Przodownicy pracy mają pełną satysfakcję. Złośliwi koledzy przestali ich dźgotać, po co się śpieszyli z robotą.

Co się okazało? — Wszyscy, dosłownie cała załoga wykonała nowe normy.

Te same normy, które z takim niedowierzaniem przyjęła część pracowników z początku roku. Czy jednak tylko wykonała normy. Nie. Przekroczyła.

Rzućmy kilka cyfr.

— Tokarze.

Tow. Kucik jeden z przodowników osiągnął już 149 proc. Najdziwniejszym jest to, że na tych nowych rzekomo „wyśrubowanych do niemożliwości” normach wysoko-czyli nowi czołowi pracownicy

Oto ich nazwiska: Jędrzek (131 proc.), Księżniak (128 proc.), Rulka (125 proc.), przekroczyli oni nowe normy, chociaż na starych nie byli „asami”.

To jeszcze nie koniec rewolucji. Na 34 tokarzy zaledwie 2 (słownie dwóch) osiągnęli tylko 100 proc. normy. Cały dział tokarzy uzyskał w styczniu przeciętną 114 proc.

A co słyszał w wytaczarce?

Tow. Bączek 146 proc., Błażej 131 proc. przeciętna dla całej grupy 127,7 proc. normy. Szlifierze Dubert (138 proc.), Piotrowski (128 proc.), Bandurski (125 proc.), przodują w swojej grupie, która uzyskała przeciętną 121,1 proc. Frezerzy, z których najlepszy wynik 124 proc. normy uzyskał Bratkowski, osiągnęli przeciętną 118,5 proc.

Jeszcze lepsze wyniki uzyskali ślusarze. Fabiś (166 proc.), Norek (145 proc.), Szczygła (140 proc.), Reichelt (140 proc.), Woźny (138 proc.), cała zaś grupa przeciętną 120 proc.

Podobna sytuacja jest w od-

lewni. Czołowi przodownicy Pytlak, Hołysz i Pawłowski atakują już granicę 200 proc. normy, a cała załoga odlewni ma przeciętną 123 proc. normy.

Wzrosła wydajność pracy całej załogi

Czy pyta teraz ktoś przodownika po co się śpieszył z robotą? Nie. Nikt. Minęła złość na nowe normy.

Wszyscy przekonali się, że nie są one wcale „wyśrubowane”, że nie „biją” robotnika i że można je nie tylko wykonać, ale przekroczyć.

Przy porównywaniu wyników osiąganych w oparciu o stare i nowe normy, rzuciła się w oczy jeszcze jedna kwestia.

Otóż w grudniu osiągnęli przodownicy 300—400 i 500, a nawet 600 proc., podczas gdy przeciętna wydajność załogi danego działu wynosiła 140, 160 czy 180 proc. Bardzo wielu pracowników wykonało tylko trochę więcej niż wymagała norma. Dzisiaj, przy nowych normach tylko jeden czołowy przodownik odlewni, Pytlak, osiągnął blisko 200 proc. ale za to wszyscy przekraczają 100 proc. O czym to świadczy?

O tym, że wydajność pracy całej załogi wzrosła znacznie.

Nowe normy podciągnęły maruderów, a współzawodnictwo pobudziło ich do wydajniejszej pracy.

Wyniki osiągnięte w współzawodnictwie w styczniu są więc jeszcze lepsze od wyników, uzyskanych w grudniu.

L. Sawicki

Na kursach korespondencyjnych pod opieką ZMP młodzież zdobywa średnie wykształcenie

Związek Młodzieży Polskiej wraz z Inspektorem Szkolnym, Wydział dla Dorosłych, zorganizował z początkiem br. na terenie województwa poznańskiego 3 ośrodki dydaktyczne dla młodzieży starszej. Kursy te w województwie poznańskim zgromadziły 1156 uczestników.

W ośrodkach tych przerabiany jest program gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Sposób nauczania opiera się przede wszystkim na systemie korespondencyjnym. Uczniowie otrzymują skrypty z przedmiotów obowiązujących w danej klasie, specjalnie przystosowane do tego systemu nauczania oraz wszelkiego rodzaju pomoce naukowe.

Postępy w nauce sprawdzają się na podstawie przeprowadzanych ćwiczeń oraz odbywającego się raz w miesiącu obowiązującego kolokwium. Uczniowie spotykają się w tym czasie z profesorami, mają możliwość skontrolowania

wania swoich wiadomości i wyjaśnienia na miejscu niezrozumiałych dla nich zagadnień. Dyskutując wspólnie na tematy, związane z nauką, wyrabiają sobie według wskazań kierowników właściwy na nie pogląd.

Obowiązkiem kierownictwa danego ośrodka jest udzielanie wyczerpujących wytycznych swoim uczniom na okres całego miesiąca. Podobne informacje są również udzielane drogą korespondencyjną.

Uczestnicy kursów zdają normalnie egzamin dojrzałości i mają prawo wstąpienia na wyższe uczelnie.

Wielkopolska przoduje procentowo ilością uczniów w ośrodkach dydaktycznych. Szkolenie w tym dziale jest finansowane przez ZMP, który otacza kursistów stałą opieką, umożliwia im dojazd

na ćwiczenia i kupno odpowiednich książek. Inspektor Szkolny w Poznaniu zapowiedział uruchomienie dalszych tego rodzaju placówek na terenie województwa, w miastach powiatowych oraz w Poznaniu. Pierwszy z nowych ośrodków otwarty będzie w Gorzowie.

Wiadomość ta na pewno z zadowoleniem zostanie przyjęta przez młodzież, która chce uzyskać średnie wykształcenie drogą korespondencyjną, a nie ma możliwości innego kształcenia się. (o)

Aktyw Powiatowy SL w Poznaniu omawia akcję „H”

Na ostatniej odprawie prezesów i sekretarzy powiatowych Stronnictwa Ludowego w Poznaniu omawiano trzy ważne zagadnienia. Były to: sprawa akcji „H”, zagadnienie pracy na odcinku kobie-

W Poznaniu ma powstać Międzyszkolna Przychodnia Dentystyczna Wszystko rozbija się o brak lokalu

W Poznaniu w najbliższych tygodniach ma powstać Międzyszkolna Przychodnia Lekarsko-dentystyczna. Ministerstwo Zdrowia wyasygnowało na ten cel 1 mil. zł oraz przekazało sprzęt jak: fotele, wiertarki dentystyczne i aparat rentgenowski z całym wyposażeniem. Sprzęt ten leży już od szeregu miesięcy w składnicy z powodu braku odpowiedniego lokalu.

Założenie nowej przychodni rozwiąże zagadnienie leczenia uzębienia całej młodzieży szkół podstawowych Poznania. Tu również szkolić się będą młodzi lekarze - dentyści na kierowników podobnych przy-

chodni powiatowych i gminnych.

Lekarze, zatrudnieni w wojewódzkiej przychodni, tworzyć będą ekipy ambulansów dentystycznych, które udadzą się w teren, aby tam leczyć dzieci wiejskie. Studentów ostatnich lat stomatologii będą tu mogli odbyć konieczną jednoroczną praktykę.

W chwili obecnej szereg przychodni powiatowych nie spełnia jeszcze swego zadania,

głównie z powodu braku odpowiednich sił fachowych, wykształconych w duchu zrozumienia leczenia społecznego. O braku odpowiednich kadr lekarzy-dentystów świadczy fakt, że z dwóch ambulansów, jakie posiada woj. poznański, kursował do tychczas tylko jeden, podczas gdy drugi z powodu braku obsługi stał przez kilka miesięcy nieczynny.

Sądymy, że te wszystkie trudności weźmie pod uwagę Urząd Kwaterunkowy i przydzieli wreszcie odpowiedni lokal na przychodnię dentystyczną, tym bardziej, że starania w tej sprawie trwają już od dłuższego czasu.

(kam)

KRONIKA POZNANIA

12 lutego

Ważniejsze telefony

Dyżur pełni — Szpital S.S. Elżbietanek — tel. 46-89
Pogotowie P. C. K. — 6656.
Straż Pożarna — 1888, 7777.
Komenda Milicji Obyw. — 7852 7857.
Inf. Pocztowa — 08; inf. kolejowa 52828.
Pogotowie techn. Elektryczni — 51261.

Teatry i Kina

na sobotę 12. II. br.

TEATR WIELKI — godz. 19.00 „Od bajki do bajki” z prymabalerinami: Barbarą Bittnerówną i Stelą Pokrzywińską. Dyryguje M. Szczepanowski.

TEATR POLSKI — godz. 19.00 „Major Barbara” Bernarda Shaw z T. Gendery, Z. Grabińską, E. Kolarskim, W. Lamem, I. Maślińską, Z. Salaburskim i W. Wichniarzem. Reżyseria Wilama Horzycy. Dekoracje T. Kalnowskiego.

TEATR NOWY — godz. 19.30 „Król Ryszard III”. Reżyseria E. Chaberskiego. Dekoracje St. Jarockiego. W roli tytułowej dyr. Szczepanowski.

TEATR AKTORA I LALKI — godzina 19.00 „Nadzieja” W. Hejermanna. W rolach głównych: Nina Młodziejowska, Zygmunta Noskowska, Hanna Różańska i Mik. Aleksandrowicz.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20.00 „Osma żona Słobrodzkiego” Sawolra. W rolach głównych: Artur Młodnicki i Ada Zasadzianka. Dekoracje Zygmunta Szpingera.

ZESPÓŁ KAMERALNY TPZ — godz. 18.00 „Gra serc” komedia St. Kleczyńskiego.

— O —
Apollo godz. 14, 16, 18, 20 — „Siostro lokaja”.

Bałtyk godz. 15.30, 18 i 20.30 — „Rosanna 7-miu księżyców”.

Muza godz. 16, 18 i 20 „Dwaj Panowie F”.

Rialto godz. 14, 16, 18 i 20 — „Przećucie”.

Warta godz. 16, 18 i 20 — „Noc grudniowa”.

Warta godz. 11, 12, 13 — „Program aktualności nr 6”.

Poranki filmowe
MUZA — godz. 11.00 „Góra dziewczeta”.

BALTYK — godz. 11.00 „Świat się śmieje”.

Radio

na sobotę 12. II. 49 r.

6.10 Dziennik poranny, 7.00 Wiadomości dziennika porannego, 8.30 „Stare i nowe” powieść Lucjana Rudnickiego, 9.15 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego, 9.30 Wszelchnia radiowa, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów (w programie muzyka rosyjska), 12.45 Audycja dla wsi z W-wy, 13.00 „Kalejdoskop muzyczny” w opr. Marjana Obsta, 14.30 Kursy radiowe dla nauczycieli, 15.30 „Jak dawni wyprowadzili Jarka z zadymki” — audycja dla dzieci, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Pogadanka sportowa dla młodzieży, 16.45 „Przy sobocie po robocie” koncert dla nauczycieli, 17.45 Audycja dla świetlic wiejskich, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowców, 19.00 Wieczór Mieczysławowski, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.50 „Ofensywa”, która przyniosła wolność — pogadanka, 22.00 „Karnawał Dąbrowszczyków — gra orkiestra P. R. pod dyr. Jana Cajmiera, 23.00 Ostatnie wiadomości.

W nowo otworzonej świetlicy miło i pożytecznie spędzają czas

pracownicy sądowi

Z pół przymkniętych drzwi świetlicy Związku Pracowników Sądowych i Prokuratorów w Poznaniu dobiegają melodyjne dźwięki mazurka Chopina.

W surowych murach Sądu nie słyszało się do tej pory ani muzyki, ani wesołych śmiechów. Dopiero nowo otworzona świetlica wniosła w życie pracowników sądowych jakiś inny ton. Zapowiedzią jej popularności była miła zabawa, zorganizowana po uroczystości otwarcia.

W tej chwili w urzędowej ze smakiem sali — siedzi przy stolikach kilka osób z książką lub gazetą w ręku i słuchają fortepianowej młodego aplikanta sądowego.

Z przypadkowej rozmowy z sędzią Ławaczem dowiaduje-

my się, że wśród pracowników sądowych jest wiele osób bardzo muzykalnych.

Obecnie ćwiczymy chór męski i żeński — mówi sędzia — a wkrótce powstanie kwintet muzyczny.

Kurs tańców narodowych będzie miał też na pewno wielu zwolenników.

— Czy z biblioteki korzysta wiele osób? —

— Tak, nasz 500-tomowy księgozbiór jest prawie stale w terenie. Dyżury bibliotekarki zapewniają możliwość wypożyczenia 2 razy w tygodniu. Liczni goście świetlicy często skupiają wokół siebie nowy 5-lampowy aparat radiowy.

Życie kulturalne, towarzyskie i społeczne pracowników sądowych koncentruje się od teraz w nowej świetlicy. (ZB)

Pierwszy raz w Wielkopolsce

ekipa starostwa pow. na sesji wyjazdowej na wsi

Ekipa urzędowa starostwa powiatowego w Obornikach wyjechała do najbardziej oddległej gromady w powiecie Potrzebowa w gminie Murowana Goślina. Na czele ekipy stał starosta mgr Pieśniarski, a w skład jej wchodził, przewodniczący PRN ob. Grzywada, oraz lekarz powiatowy i weterynarz powiatowy, inspektor samorządowy, urzędnicy referatu samorządowego, inspekcji, referatu rolnictwa i reform rolnych, podatku gruntowego, społeczno-politycznego, administracji, wydziału wodnego oraz wójt i sekretarz gminy i sekretarz komitetu gminnego PZPR.

Pod kierownictwem starosty powiatowego załatwiano w miejscowej szkole odrębne sprawy chłopów z Potrzebową i okolicznych wiosek, unikając ich przyjazdu do starostwa w Obornikach.

Wydawano od razu decyzje w różnych sprawach, referent od podatku gruntowego inkasował od razu gotówkę, lekarz powiatowy badał bezpłatnie ludzi, podobnie weterynarz przeprowadzał badania na miejscu jak i w poszczególnych zagrodach.

Wyjazd ekipy zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ umożliwił on chłopom, zamieszkałym w dużej odległości od starostwa, załatwienie spraw w szybszym terminie. W następnej turze ekipa urzędowa starostwa uda się do gromady Pamiątkowo w powiecie obornickim. (Mil)

Powiat żniński godnie uczci mistrza tonów

Z inicjatywy podinspektora szkolnego dla spraw oświaty i kultury J. Gabrysiaka odbyło się w Żninie zebranie działaczy kulturalno-oświatowych powiatu, celem utworzenia Powiatowego Komitetu Uczczenia Fryderyka Szopena, z okazji 100-letniej rocznicy śmierci Wielkiego Kompozytora.

Projektuje się odbycie szeregu koncertów szopenowskich w Żninie jak również w Janowcu i Rogowie przy współudziale uczniów Konserwatorium Muzycznego z Bydgoszczy.

Jako solistka wystąpi znana na tutejszym terenie artystka Stefania Wawrzyńska ze Żnina. Imprezy te odbędą się w pierwszych dniach kwietnia. (Sam)

Zniżkowe bilety na „Ryszarda III” dla Zw. Zawodowców

Wydział kulturalno-oświatowy Okręgowej Komisji Związków Zawodowców uzyskał bilety zniżkowe do Teatru Nowego na sztukę Szekspira „Ryszard III”.

Bilety na wszystkie dni tygodnia OKZZ będzie rozprawał przez Zarządy Okręgowe i Oddziały Zw. Zawodowców.



Kiedy maciora ma za dużo prosiąt stosuje się specjalne karmy

Kasza. Kaszę dla ssących prosiąt przygotowuje się na mleku, serwatce lub wodzie. W tym celu bierze się na 1 kg owsa, jęczmienia lub kukurydzy, zmieszanych z kaszką, jeden litr mleka, serwatki lub wody. Po zmieszaniu gotuje się do gęstości. W czasie gotowania dodaje się sól w ilości 2—3 gramów na każdy kilogram karmy. Po wystudzeniu podaje się prosiątom.

Zupa. Zupą karmi się prosiąta przed odłączeniem. Dla przygotowania zupy bierze się jakąś paszę treściwą (makę, otręby itp.) lub mieszaninę i gotuje z wodą w ilości dziesięciokrotnie większej od wagi mieszaniny, dokładnie mieszając. Po ostudzeniu daje się ją prosiątom, mieszając, by nie dopuścić do osiadanania.

Kisiel. Kisiel daje się prosiątom po odłączeniu. Sporządza się go z owsianej lub jęczmiennej maki.

Dla sporządzenia kisielu na 1 kg nieprzesianej owsianej maki bierze się 2,5 litra wody, nagrzaną do temperatury 35—40° C. Po dokładnym rozmieszaniu w kadzi lub w beczce dodaje się drożdże piekarskie w ilości 1 grama na 1 kg maki owsianej. Otrzymaną mieszaninę trzyma się w przeciągu 7—8 godzin w stałej temperaturze 25—28° C. Z kolei mieszaninę miesza się oraz przecieca i przeciera przez sito do wiadra. Z przedcedzonej rzadkiej części gotuje się kisiel. Przed gotowaniem daje się sól w ilości 2—3 gramów na 1 kg kisielu. Gotuje się kisiel do gęstości w wiadrze umieszczonym w kotle z wodą dla uchronienia przed przypaleniem. Gotowy kisiel rozlewa się do odpowiednich naczyń i ostudza.

Do kisielu należy przygotować go tylko na jedną dawkę. Do kisielu należy prosiąta przyzwyczaić stopniowo, zaczynając od niewielkich ilości dochodząc do 250—300 gramów. Skarmia się kisiel z mlekiem lub sam.

Kisiel bardzo szybko kisnie, dlatego należy przygotowywać go tylko na jedną dawkę.

Zacierka. Dla sporządzenia zacierki bierze się makę pastewną i zagniatą ciasto dodając suche pasze białkowe jak np. makuch, mączką męsną lub kostną. Z przygotowanego ciasta gotuje się kłuski i podaje prosiątom.

Mleko owsiane. Przygotowuje się mleko owsiane przede wszystkim dla prosiąt oddzielonych, które chętnie je piją zamiast mleka matki.

Dla przyrządzenia mleka owsianego należy wsypać do gotowanej wody (ostudzonej do temperatury 35—40° C) drobno zmielony owies w ilości 3—5,5 kg na 12 litrów wody. Otrzymaną mieszaninę winna postać 3—3½ godziny, po czym cedzimy ją przez sito. W ten sposób otrzymane mleko podaje się wprost lub w mieszaninie z innymi karmami.

S. W. Sorokin „Podgotowka karmów k skarmliwaniu” przełożył inż. Z. T.

Narada wytwórcza w fabryce pończoch w Gubinie

usuwa trudności w produkcji i wprowadza współzawodnictwo zespołowe

W dniu 5 lutego w fabryce pończoch w Gubinie odbyła się narada wytwórcza wszystkich pracowników, należących do Zw. Zaw. Włóknarzy. W toku obrad okazało się, że w fabryce brak igieł, części zamiennych do maszyn itd., wskazywano na to, że często stoją bezczynnie.

Inni pracownicy podkreślali, że nie wystarczy naprawić maszyn tylko powierzchownie. Trzeba często powracać do niej po naprawie raz, drugi i trzeci, żeby sprawdzić jak pracuje, tym bardziej, że w fabryce pracują w dużej mierze robotnicy niedoświadczeni.

Podczas dalszej dyskusji zebrani ustalili, że zagadnienie części zamiennych lub igieł należy rozwiązać przez dostawy z Centrali Zaopatrzenia. Należy w tym wypadku pracować długofalowo, zgłaszać zapotrzebowanie nie w ostatniej chwili, lecz na kilka miesięcy przed tym. Kierownictwo musi odgrywać rolę przewidujących go spodarzy.

Na konferencji zdecydowano, że po tym wzięciu się energicznie do pracy i usunąć wszystkie dotychczasowe niedomagania.

Postanowiono wydać generalną bitwę nieporządkom i niedbalstwu, oraz podjąć generalną kampanię o podniesienie dyscypliny pracy.

Regularne i częste podobne narady wytwórcze załogi ułatwią aktywni fabrycznemu reorganizację pracy w fabryce i przyczynią się niewątpliwie do wzrostu produkcji. Należy również pomyśleć po ważnie o wprowadzeniu współzawodnictwa zespołowego. Współzawodnictwo takie w innych fabrykach już od dawna istnieje i przynosi pozytywne rezultaty. (Rys)

Kiedy pogotowie Ubezpieczalni Społecznej zatrudni wreszcie lekarza w Zielonej Górze

Nocne dyżury lekarzy zaprowadzone w styczniu bieżącego roku na skutek interwencji dyrektora Ubezpieczalni Społecznej gwarantują ubezpieczonym korzystanie z pomocy lekarskiej w nagłym wypadku w nocy. Nierozwiązane pozostały jednak poważne trudności z udzieleniem pomocy lekarskiej w ciągu dnia. Lekarze domowi są jednocześnie zatrudnieni w innych instytucjach i w nagłym wypadku pogotowie nie

disponuje ani lekarzem ani sanitariuszem, a szofer w samochodzie jedzie samotnie.

Byłoby wskazane, żeby jeden z lekarzy był do dyspozycji pogotowia nie tylko w nocy ale również i w ciągu dnia. Trudne to zagadnienie można by częściowo rozwiązać przez przesunięcie urzędowania Komisji Lekarskiej przy ul. Bankowej z godzin popołudniowych na rannę, z tym, że zobowiązanym jednego z lekarzy do niesienia w nagłym wypadku pierwszej pomocy w terenie.

Na czas popołudniowy należałoby zaangażować lekarzy dysponujących większą ilością wolnego czasu, niż np. dr. Mikolajczyk, Nowakowska i inni. (Nj)

Komitet Miejski PZPR w Skwierzynie rozłacza opiekę nad młodzieżą

Na walne zebranie komitetu miejskiego PZPR w Skwierzynie przybyło wielu delegatów. Sekretarz komitetu miejskiego, Warden złożył sprawozdanie z pracy na terenie miasta. Przedstawił on sytuację gospodarczą miasta, omówił następnie pracę Gminnej Spółdzielni, Sam. Chłop. i działalność Miejskiej Rady Narodowej. Na zakończenie tow. Warden zakomunikował, że w planie pracy MRN na przyszłość znajdują się prace nad odgruzowaniem miasta, budowa nowych gmachów i zorganizowanie świetlic.

Tow. Kościelna omówiła podstawowe uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, zwróciła uwagę na szkolenie ideowe oraz na znaczenie oczyszczenia aparatu samorządowego z elementów szkodliwych i wrogich demokracji.

W dyskusji zabierało głos 16 towarzyszy. Zwrócili oni uwagę na sprawę wychowania młodzieży i zaznaczyli, że należy organizować więcej kursów doszkalaćcych oraz prowadzić je w nowym duchu, aby młodzież skwierzyńska wychowywać we właściwym kierunku. Niektórzy towarzysze skrytykowali niedostateczną obsługę

w sklepach spółdzielczych, skutkiem czego klienci tracą wiele czasu przy zakupach.

Na zakończenie dyskusji zabrała głos tow. Kościelna, która stwierdziła jej wysoki poziom i zaznaczyła, że sprawy poruszone na zebraniu zostaną w najbliższym czasie uregulowane.

Następnie odbyły się wybory do nowego komitetu gminnego. Na I sekretarza wybrano jednomyślnie tow. Warden.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, a po okrzykach na cześć Prezydenta R. P. tow. Bieruta i przyjaźni polsko-radzieckiej odpiewano „Międzynarodówkę”.

Gminne Koło PZPR w Bogdańcu wzywa do czytania prasy partyjnej

Ostatnie walne zebranie Komitetu Gminnego w Bogdańcu poświęcono sprawom Kongresu Zjednoczeniowego i wyborom nowych władz. Obszerny referat wygłosił tow. Rzepkowski. Następnie tow. Walczak zdał sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły. Po referacie i sprawozdaniu wywodziła się ciekawa dyskusja, w której wzięło udział 13 towarzyszy, poruszając przede wszystkim zagadnienie oświaty, świetlic, czytania gazet partyjnych, tygodników itd.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz Komitetu. Sekretarzem wybrano tow. J. Kijankowskiego z Bogdańca, dalszymi członkami Komitetu zostali tow. tow. St. Wędzonka, P. Czerwiński, St. Walczak, J. Wacławek, M. Dziedzic, I. Pierchlewicz, L. Stepińska, W. Truskacz, St. Kaczor, W. Świeszczaka, J. Gawłowski i Br. Wojtaszewski. (el-be)

Pijany motocyklista znalazł się w szpitalu

Ob. Nowacki, magazynier PNZ z Kisielina Nowego, wracając motocyklem w stanie nietrzeźwym do domu z Kisielina Starego wpadł na przydrożny słup betonowy, przy czym złamał sobie nogę w stawie biodrowym. Delikwenta w kilkanaście minut po wypadku pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przewiozło do Szpitala Powiatowego. (Nj)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA 1
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 03, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

WYDZIAŁ KOBIECY PRZY PRZZ

Przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Gorzowie utworzono Wydział Kobiecy. W dniu 9 bm. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne pod przewodnictwem p. Pełczyńskiej. Okolicznościowy referat o roli kobiety doby obecnej wygłosił tow. Herbac, sekretarz PZPR.

Po dyskusji nad referatem wybrano prezydium wydziału w nast. składzie: przewodnicząca ob. Durbała, z-ca ob. Burzycka, sekret. ob. Twardowska i skarbniczka ob. Dornowa. Na pierwszy plan pracy przewidziano założenie izby dworcowej dla matek z dziećmi oraz zorganizowanie dużej szwalni. (el)

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

W dniu 14 bm. odbyło się w sali Ekspozytury Urzędu Wojew. miesięczne posiedzenie MRN o godzinie 11. Porządek obrad przewiduje uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1949 wraz ze statutami opłat k. munalnych. Poza tym omówi się sprawę przejęcia przez państwo Teatru Miejskiego, Szkoły Muzycznej i Muzeum Miejskiego. Nastąpi również uzupełnienie Komisji MRN. (el)

KURS DLA LEKARZY WETERYNARIJ

Na zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i R. R. odbędzie się w gorzowskim oddziale Państwowego Instytutu Weterynaryj kurs dla lekarzy wet., delegowanych przez Poznański Wydział Weterynaryjny. W kursie weźmie udział około 100 osób. P. I. W. w Gorzowie przygotował już kwatery i wyżywienie dla uczestników.

Początek kursu 19 bm. o godz. 9 rano. (el)

WYMIENIĆ TYMCZASOWE

ZASWIADCZENIA ODZNACZEŃ
Biuro przydziału MRN w Gorzowie przyjmie do wymiany „Tymczasowe zaświadczenia” odznaczonych, wydane w 1945 i 1946 r. Zaświadczenia do wymiany należy składać w Zarządzie Miejskim pok. 19, za pokwitowaniem, które po otrzymaniu winno zwrócić po otrzymaniu stałych legitymacji. Zaświadczenia dowodów jednostek wojskowych, wypisy z rozkazów i inne podobne zaświadczenia nie kolegują na razie wymieniać. (el)

O KROK OD KATASTROFY

Szalejąca w dniu 10 bm. wichura zerwała z dachu domu przy ul. Krzywoustego kawał ryzny, który upadł opodal przechodzącej grupki dzieci. Na szczęście silniejszy podmuch wiatru przemieścił spadającą ryznę wraz z hakami ponad głowami dzieci.

Należałoby skonstatować na przyszłość umocnienia ryzn. (el)

GRN w Kłodawie przystąpiła do akcji oszczędnościowej

W czasie nadzwyczajnego posiedzenia G. R. N. w Kłodawie przyjęto projekt budżetu na r. 1949, który zmniejszono z sumy 7 738 465 zł do 6 312 671 zł. W dalszej części obrad G. R. N. podwyższyła uposażenie stróżów szkolnych do 1000 zł od jednej sali miesięcznie. Ponadto przydzielenie budynku Nr 66 w gromadzie Baczyńska na filię Gminnej Spółdzielni. Samopomocy Chłopskiej. G. R. N. upoważniła gminę do zwrócenia się do Zarządu Drogowego w Gorzowie celem podwyższenia stawki za przewiezienie 1 metra kamieni do wysokości 1000 złotych.

W obradach wzięli udział również przedstawiciele ZSCh i zarządu gminy. (el-be)

Spółdz. parcelacyjna w Chylinach otrzymała 3,8 miliona zł na zakup inwentarza żywego

Na terenie byłego majątku ziemskiego Chyciny w pow. międzyszyrcejskim powstaje spółdzielnia parcelacyjna, w skład której weszło 14 rodzin gospodarskich, posiadających łącznie 16 własnych koni i 26 krów.

W pierwszym okresie spółdzielni brak było maszyn rolniczych i innego inwentarza martwego niezbędnego do uprawy gleby i prowadzenia racjonalnej gospodarki. Starostwo międzyszyrcejskie nie wiedziało na razie, w jaki sposób pomóc spółdzielcom w zaprowadzeniu gospodarki. Po wielu zabiegach udało się jednak rozwiązać ten problem i obecnie Chyciny mogą już swobodnie rozpocząć przygotowania do wiosennych prac na roli posiadając: 7 plugów — jedno- i kilkukablowych, 8 siewników, 3 opielacze, 3 sortowniki, 3 młocarki, 1 żniwiarkę, 3 snopowiązałki, 2 motory elektryczne, 2 prasy do słomy, 1 grabiarke, 5 kopaczek, 1 śrótownik oraz szereg innych drobniejszych narzędzi rolniczych.

Niezależnie od tego spółdzielnia parcelacyjna Chyciny otrzymała już kredyt w wysokości 1,3 mil. zł na zakup inwentarza żywego oraz 2,5 mil. zł z przeznaczeniem na remont budynków. Odbudowę obiektów gospodarskich wraz z domami mieszkalnymi zajęło się Przedsiębiorstwo Budowlane „Stort”

Zbyt wielka śmiertelność dzieci w powiecie gorzowskim

Statystyka ruchu ludności i dane z urzędu stanu cywilnego w Gorzowie wykazują, że gdyby wstrzymać dalszy napływ ludności, to za dwadzieścia lat ilość mieszkańców miasta powiększył się dwukrotnie. W ubiegłym roku przrost naturalny wyniósł 3,2 proc. w stosunku do średniej ilości mieszkańców (lipiec 48).

ZNP w Świebodzinie przeprowadza szkolenie ideologiczne

Nauczycielstwo powiatu świebodzińskiego przystąpiło w myśl wytycznych Zarządu Głównego ZNP do szkolenia ideologicznego. W tym celu podzielono powiat na „Kola”, liczące od 5—30 osób. W Sułechowie powstały 2 Kola, które w sobotę, dnia 29. I. br. odbyły pierwsze swoje posiedzenia. Na posiedzeniach tych ustalono zagadnienia i wskazano literaturę do przeprowadzenia w miesiącu lutym.

Oto kilka cyfr: w ubiegłym roku zawarto 374 małżeństwa, zanotowano 281 zgonów, i 1113 urodzeń (nie brano pod uwagę urodzin dzieci nieżywych).

Wymienione wyżej cyfry byłyby zadawalające, gdyby w rubryce zgony nie było tak dużego procentu dzieci do jednego roku. Szczególnie w miesiącach zimowych i jesiennych śmiertelność ta wzrasta. We wrześniu ub. roku na 18 zgonów wypadło 10 zgonów dzieci do jednego roku, w listopadzie na 20 zgonów było 13 dzieci do 1 roku i w grudniu na 28 zgonów było 20 dzieci do 1 roku.

Śmiertelność u dzieci jest zawsze największa do jednego roku, jednakże nie powinna wynosić więcej aniżeli 30 proc. ogólnej śmiertelności.

Cyfry te wskazują, że należy wzmocnić opiekę nad matką i dzieckiem, że dotychczasowe środki, jakimi dysponujemy, są niewystarczające. Dalszą koniecznością to pouczenie matek poprzez specjalne wykłady, jak należy korzystać z opieki nad matką i dzieckiem. (el-be)

Okręgowa Mleczarnia w Gorzowie dąży do podniesienia ilości i jakości mleka przez współzawodnictwo rolników

Wielu przeciętnym konsumentom mleka wydaje się, że działalność miejskich mleczarni ogranicza się wyłącznie do przyjmowania mleka od dostawców i rozprowadzania go do pośrednictwem swych lokalnych punktów sprzedaży pomiędzy nabywców.

Tak jednak nie jest. Mleczarnia bowiem dba nie tylko o dostateczne zaopatrzenie miasta w produkty mleczne, ale zwraca również dużą uwagę na jego jakość.

Oto obraz codziennych czynności pracowników Okr. Mleczarni w Gorzowie.

BADANIE

Zanim mleko, dostarczone w bankach, zostanie przelane do olbrzymiego zbiornika, kierow-

nik mleczarni ob. Szczepaniak, pobiera próbki, które wędrują następnie do podręcznego laboratorium. Tam poddaje się je przede wszystkim badaniu kwasowości, aby nie przyjąć mleka, zagrożonego zważeniem.

Z kolei przechodzi mleko na aparat tzw. „Gerbera” celem ustalenia zawartości tłuszczu. Na szczęście gorzowskie mleko nie posiada go mniej niż 3,18 proc., a więc ilość przewyższająca wymagane 3 proc.

WSPÓŁZAWODNICTWO DLA DOSTAWCÓW

Celem podniesienia ilości, czystości i jakości mleka Okr. Mleczarnia w Gorzowie wprowadziła współzawodnictwo, przeznaczając dla najlepiej wywiązujących się dostawców na grody pieniężne. Ostatnio Kom. Kwalifikacyjna złożona z ob. ob. Jędrzejki z Gorzowa, Kościelkiego z Kłodawy i Ciemnego z Siedlic, postanowiła wyróżnić za dobrą współpracę z Okręgową Mleczarnią od-

przedawców: robotnika Gome St. z Gorzowa — nagroda 3 tys. zł, rolnika Woźną B. z Witnicy — nagroda 2 tys. zł i rolnika Wyrwałę A. z Ulimy — nagroda 1 tys. zł. Poza wymienionymi dyplomy uznania otrzymało jeszcze 9 innych rolników z powiatu gorzowskiego.

PLAN PRODUKCJI NA 1949 ROK

Rok 1948 przeszedł dla gorzowskiej Okr. Mleczarni pod znakiem nadprodukcji, wyrażającej się w 150 procentach. Opierając się na uzyskanych oświadczeniach uchwalono, że w roku 1949 mleczarnia przyjmie 1 mil. 600 tys. l mleka, czyli o około 300 tys. l więcej niż w roku ub.

Jak wynika z powyższego, mieszkańcy Gorzowa mogą być mleko spokojnie, bez obaw o swoje zdrowie. (wis)



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 573.
Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowemu 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY

12. 2. dr Serafiński Tadeusz, Zeromskiego 18.
13. 2. dr Sawicz Aleksander, Stalina 40, tel. 201.
14. 2. dr Totwenowa Aleksandra, ul. Zeromskiego 8, tel. 200.

DWA NOWE KOLA TPPR

W gromadzie Bojadło i gromadzie Belcze z inicjatywy Zarządu Powiatowego założono Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W skład zarządu nowozałożonych kół weszli w gromadzie Bojadło: przewodniczący — ob. Płotkowska, sekretarz — Jakus, skarbnik — ob. Bobowski. Kóło liczy 60 członków. W gromadzie Belcze: przewodniczącym wybrano tow. Bieda, sekretarzem ob. Kulinowski, a skarbnikiem ob. Piotrowskiego. Kóło liczy 30 członków. (te)

ODGRUZOWANIE MIASTA

Junacy brygad Służby Polsce ze szkół średnich z inicjatywy Komendy Powiatowej SP przystępują do odgruzowania zniszczonych budynków przy ul. Sikorskiego. Pierwsza grupa junaków pracować będzie w dniu 12 bm. z Gimnazjum Ogólnokształcącego, druga z Gimnazjum Handlowego w dniu 19 bm., a trzecia z Gimnazjum Sądowicz-Winiarskiego w dniu 16 bm. (te)

NOWY PROKURATOR S. O.

W ubiegłym tygodniu ob. wiceprokurator Władysław Morkowski przeniesiony został do Poznania na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego. Stanowisko Prokuratora Sądu Okręgowego objął wiceprokurator ob. Rynowicki z Ostrowa Wilk. (te)

GODZINY PRZYJĘĆ W MRN

Z dniem 7 bm. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej (tow. Górski) rozpoczął urzędowanie z przyjmowaniem stron od godziny 8—15 w biurze Prezydium MRN w Zarządzie Miejskim.

CEKAWY SPOTKANIE

W dniu 13 bm. o godz. 19 w Hotelu Parkowym nastąpi ciekawe spotkanie bokserów pomiędzy Wagonem a Zielonymi. Tym razem gospodarzem są Zieloni. Ostatni mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

1 marca w Poznaniu Polska-Węgry w boksie

Podawaliśmy wczoraj skład bokserów na mecz z Czechosłowacją. Kontakty pięściarskie z zagranicznymi drużynami w najbliższych tygodniach przedstawiają się dość bogato.

W drugiej połowie lutego przybywają do Polski juniorzy Węgier, którzy rozegrają 29 lutego w Warszawie mecz Polska-Węgry. 22 lutego drugie spotkanie w Łodzi. We Wrocławiu 27 lutego odbędzie się mecz seniorów Polska-Węgry. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

W dniu 1 marca poznański świat sportowy będzie miał nieładną atrakcję, bowiem w dniu tym odbędzie się w Poznaniu mecz seniorów Polska-Węgry. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

35 Węgrów startuje o „Puchar Tatry”

Komitet Organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” otrzymał imienne zgłoszenie narciarzy węgierskich. Ekipa węgierska składać się będzie z 35 narciarzy, w tym 10 kobiet. Lista zawiera nazwiska najlepszych narciarzy węgierskich.

M. in. Węgrzy przysyłają mi strzaski sztafety 4x10 km — Wolsper (Budapeszt), doskonałych biegaczy-specjalistów na 18 km Betaka i Harangvolgy'a, mistrza Węgry w biegu na 50 km — Masany'ego oraz najlepszego skoczka — Henrika.

— Fiński Związek Narciarski nadesłał również imienne

Unia (Swarzędz) — HCP w zapasach

W sobotę, 12 bm. o godz. 18 w nowej stołówce zakł. Cegielskiego, rozegrane zostaną tow. spotkanie powyższych drużyn, które wystąpią w nast. składach (na pierwszym zawod. Unii): m. — Schneider — Padalewski, kog. — Matuszak — Drożdżyński K., piórk. — Budzyński — Kłerek, lekka I — Mielnik — Smoczyński, II — Miśkiel — Stypiński, piórk. — Baranowski — Tuszyński, sr. — Zimny — Knasiecki, piórk. — Wiciak — Walkowiak Stan. Nie spodziewając się tego składu przed wojennym mistrzem okręgu Tuszyński, który od kilku tygodni intensywnie trenuje, pragnąc wzmocnić swój klub macierzysty w rb.

Poznań na mistrzostwach PZA

W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Katowicach indywidualne Mistrzostwa Polski w zapasach stylu grecko-rzymskiego oraz w dźwiganiu ciężarów.

Kpt. sportowy naszego okręgu wyznaczył na nie następujących zawodników: zapasy — w. musza — Schneider (Unia) i Ciszewski (U), kogucia — Grządzielowski (ZZK) i Budzyński (U), piórkowa — Kauch (ZZK) i Kłerek (HCP), lekka — Jakubowicz (ZZK) i Smoczyński (HCP), półśrednia — Mielczak (ZZK) i Mielnik (U), w. średnia — Krawczyk (ZZK) i Knasiecki (HCP), półciężka — Wiciak (U) i Jankowiak (ZZK), ciężka — Nowaczyk (ZZK) i Janicki (Skórz.), ciężary: kogucia — Precz (HCP), piórkowa — Iczakowski (ZZK), lekka — Graciewicz (HCP), średnia — Knasiecki (HCP), półciężka — Winowski (ZZK) i ciężka — Jończyk (U).



Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

O podniesienie tężyzny fizycznej na wsi dba Związek Samopomocy Chłopskiej

Cherlactwo nie jest sprawą prywatną poszczególnego członka społeczeństwa. Zdrowie narodu to zdrowie jego obywateli. Smutne konsekwencje osłabienia biologicznego dają się zaobserwować najlepiej na terenie Ubezpieczalni Społecznych, względnie w pracach komisji poborowych do wojska

i Służby Polsce. Akcja zmierzająca do podniesienia kultury fizycznej społeczeństwa nie może być oparta jedynie na jego spontanicznej działalności. Byłaby ona niedostateczna i chaotyczna, gdyż teren ten jest trudny do ujęcia w ścisłą organizację.

Nie należy sądzić, że troska o kulturę fizyczną ma się przejawiać wyłącznie na odcinku młodzieżowym. Człowiek od pierwszych lat życia aż do schyłku powinien podlegać rygorom higieny i wychowania fizycznego, odpowiednim do swego wieku. Sport wyczynowy jest domeną młodych. Istnieją jednak rodzaje sportów oraz formy usprawniania swej kondycji dostępne w każdym wieku (gimnastyka, sporty wodne, turystyka i wiele innych).

Związek Samopomocy Chłopskiej w związku z nową reorganizacją na odcinku kultury fizycznej dąży do masowego wychowawczego przeszkolenia młodego pokolenia w kierunku podniesienia tężyzny człowieka wiejskiego oraz w kierunku

społecznym i ideowym. Praca Kultury Fizycznej Związku Samopomocy Chłopskiej opiera się o ścisłą współpracę z organizacjami młodzieżowymi oraz powszechną organizację „Służba Polsce”.

Związek Samopomocy Chłopskiej przesłała obecnie grupę instruktorów, tzw. instruktorów operacyjnych, którzy będą mieli za zadanie propagowanie kultury fizycznej na odcinku wiejskim.

Przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłop-

skiej zorganizowała się Główna Rada Sportu Wiejskiego. Główna Rada Sportu Wiejskiego powołała Woj. Rady Sportu Wiejskiego oraz Pow. i Gm. Na zorganizowanie Powiat. i Gminnych Rad Sportu Wiejskiego Główna Rada Sportu Wiejskiego wyznaczyła termin do 15 marca br.

Rady Sportu Wiejskiego powstają celem skoordynowania działalności organizacji i instytucji, prowadzących wychowanie fizyczne i działalność sportową na terenie wsi i stworzenia warunków rozwoju Ludowym Zespołom Sportowym.

Dalszy tok prac Rad Sportu Wiejskiego określi Regulamin Rad oraz plan pracy na r. 1949, a wszystko to ma się przyczynić do odbudowy i przebudowy na odcinku wiejskim naszej ojczyzny.

Jerzy Szymański

Zjazd plakietowy w dniu otwarcia MTP

Wzorem lat ubiegłych Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polskiego organizuje w dniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich tj. 23 kwietnia br. Zjazd Plakietowy na Targi Poznańskie. Według oświadczenia Prezesa Oddziału Wielkopolskiego A. P. Antczaka tegoroczny Zjazd będzie specjalnie licznie obsesany i spodziewać się należy udziału w nim kierowców z wszystkich 15 Oddziałów całej Polski.

Sport w pow. szamotulskim pod opieką Inspektoratu Kultury Fizycznej

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Szamotulach, który utworzony został z końcem ub. roku, mieści się w biurach Pow. Komendy „Służby Polsce”. Zadaniem inspektora, którym jest ob. Pawłaczyk z Szamotul, jest organizowanie życia sportowego na terenie powiatu, zwłaszcza na niedobranym dotąd odcinku wiejskim. Pomocą służyć tu będą referenci wychow. fizycznego Sa-

mopomocy Chłopskiej — przede wszystkim przy zakładaniu klubów sportowych w gminach wiejskich i przy budowie boisk w gromadach. Budowa ośrodków gminnych w. F. oraz moralne i finansowe popieranie ludowych zespołów sportowych spowoduje, że młodzież wiejska będzie miała możliwość brania udziału w imprezach sportowych na równi z młodzieżą w miastach.

W r. bież. Inspektorat Kultury Fizycznej w Szamotulach, łącząc z Zw. S. Ch. projektuje stworzenie 8 nowych ludowych zespołów sportowych oraz zorganizowanie 16 większych sportowych imprez.

Szachistów Okr. Poznańskiego przygotowują się do mistrzostw Polski

W związku z mającymi się odbyć w wrześniu br. w Poznaniu indywidualnymi mistrzostwami Polski w marcu zostaną rozegrane w Bydgoszczy przedboje strefowe, w których weźmie udział 3 reprezentantów Okr. Poznańskiego. POZSz organizuje w związku z tym turniej sześciu, który wyłoni najlepszych zawodników do przedbojów. Do turnieju zostali dopuszczeni następujący szachiści: Kwilecki (mistrz Poznania 48/49), Tykowski (mistrz Poznania 47/48), Wiermański (mistrz Wielkopolski), wszyscy troje z Pozn. Klubu Szach., oraz Frała, K. S. Czarni, Różański, ZZK Czerwieński i Bogdas (Surma-Gniezno). Turniej ten budzi wielkie zainteresowanie w miejscowych kołach szachowych. Pierwsze dwie rundy będą grane w sobotę i niedzielę, dnia 12. i 13. bm. od godz. 18 w lokalu sekcji szachowej „Państwowiec” przy Placu Wolności 14.

Piast (Cieszyn) — Sława (Giszowiec) 2:2

Zawody hokejowe o mistrzostwo Ligi między „Sławą” (Giszowiec) i „Piastem” (Cieszyn) zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 2:1, 0:1). „Siemianowiczanka” — „Len” (Wałbrzych) 3:1 (1:0, 2:0, 0:1). Na lodowisku „Siemianowiczanka” — „Len” (Wałbrzych) 3:1 (1:0, 2:0, 0:1).



Po porażce z Kupczykiem Białeckim nie znalazł się w składzie reprezentacji Poznania w wadze średniej na mecz ze Szczecinem.

będzie Viole oraz w skokach otwartych — Matilla. W konkurencjach kobiecych wezmą udział Kroj i Saloranta.

Ogłoszenia
do
KATALOGU OFICJALNEGO
XXII. Międzynarodowych
Targów Poznańskich
23. IV. — 10. V. 1949
przyjmuje 106
R. S. W. „PRASA”
POZNAŃ, ulica Kantaka 8/9 — Telefon 529-31
Prosimy żądać Prospektu Ogłoszeń

Bukowska „Patria” wybrała nowe władze

Jednym z najstarszych klubów powiatu nowotomyskiego jest „Patria” Buk. Ostatnio odbyło się roczne Walne Zgromadzenie na którym dokonano przeglądu działalności klubu, oraz dokonano wyboru nowych władz.

Rok 1948 należał do wielkich osiągnięć w dziedzinie sportowej. Otrzymań od Zarządu Miejskiego boiska sportowego przyczyniło się do ożywienia życia sportowego miasta.

W tym roku poza czynną sekcją, piłki nożnej projektuje się powołanie sekcji lekkoatletycznej, gier sportowych oraz bokserskiej. Społeczeństwo miasta Boku życzy, by drużyna piłkarska znalazła się w wrogu bieżącym w klasie B.

Po udzieleniu absolutorium u-

Grzelak (Włókniarz-Kalisz)



Bokser wagi średniej Grzelak należy do bardzo obiecujących talentów. Na meczu ze Szczecinem w jego wadze wystąpi Patyński (HCP), który przewyższa Grzelaka tylko rutyną, natomiast ustępuje mu pod względem bojowości.

12-tu Bułgarów startuje o „Puchar Tatry”

Komitet Organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry” otrzymał imienne zgłoszenie narciarzy bułgarskich. Ekipa bułgarska składać się będzie z 16 osób.

Narciarze bułgarscy startować będą w następujących konkurencjach: kombinacja alpejska, kombinacja norweska i konkurs otwarty skoków.

Na czele ekipy bułgarskiej stoi przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w Sofii — Lessev. Przyjeżdża również prezes Bułgarskiego Związku Narciarskiego — Davidov oraz jeden sprawozdawca prasowy.

ZKSS „Korona” wybrał nowy zarząd klubu

W świetlicy Polskich Zakładów Zbożowych, przy Placu Wolności 11 odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie ZKSS „Korona” na którym wybrano następujący Zarząd na rok 1949:

Prezes — Frankiewicz Bogdan; I Wiceprezes — Przybylski Stanisław; II wiceprezes — Mikołajczak Leon; III wiceprezes — Polisiecki Zbigniew; Referent Kulturowo-Oświatowy — Pudziarek Józef; Sekretarz generalny — Matyszczyk Henryk; Z-ca sekretarza generalnego — Podejma Eugeniusz; Kronikarz — Nowicki Walenty; Skarbnik — Banachowicz Barbara; Z-ca skarbnika — Adamczak Barbara; Gospodarz — Kayser Marian; Gospodarz II Sobkowiak Czesław; Kierownik Sekcji Piłkarskiej — Dolata Henryk; Opiekun drużyny młodzieżowej — Baczny Franciszek; Kierownik sekcji szachowej — Łabędzki Marian; Kierownik sekcji tenisa stołowego — Majchrzak Stefan; Kierownik sekcji motorowej — Szymczak; Kierownik sekcji pływackiej — Buszkiewicz Maria; Kier. sekcji gier sporto-

wych — Łaskaszewski Ryszard; Kier. sekcji brydżowej — Leśniowski Tadeusz; Kier. drużyny turystycznej — Krajczak — Zenker Seweryn; Ciszewski Henryk; Przewodniczący komisji rewidzkiej — Kłeczewski Seweryn; Caputowa Zofia; Namysł Tadeusz. Sad honorowy: Reszczyński Roman; Wizełowicz Henryk; Jęczyński Henryk. Sekretariat Klubu mieści się przy Placu Wolności 11 — III pr.

Przy stole tenisowym

Tenisistów stolowi ZPKS Warta nadal zwyciężają. Ostatnio rozegrali spotkania towarzyskie z ZZK Ostrów 7:2 i BKKS Budowlani — Ostrów 8:1 (w Ostrówie) oraz mecz juniorów z Surmą 1 7:2.

OGŁOSZENIA
przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”
Poznań, ul. Kantaka 8/9 - tel. 529-31.

Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych — Zakład T-72
Września, ulica Daszyńskiego 2/3
zatrudni natychmiast inżynierów i techników na następujące stanowiska kierownicze:
Szefa Biura Fabrykacji,
Szefa Biura Produkcji,
Szefa Biura Konstrukcji,
Kier. Opracow. Zleceń,
Kier. Ruchu,
Kier. Sekcji Kontr. Dostaw,
Kier. Kontrol. między-operac.,
Star. Ref. w Pionie Technicznym.
Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia kierować należy do Działu Personalnego Z. W. P. T. — Września, ul. Daszyńskiego 2/3. 80

Poszukujemy zaraz bilansistę, kierownika gospodarczego, rutynowanego maszynistę, hodowcę kukłolek, praktyka, Okręgową Spółdzielnię. Poznań, Chelmońskiego 22. 97

ELEKTROMONTERA
na kierownicze stanowisko ze wszystkimi uprawnieniami. Reflektujemy tylko na siłę fachową. Warunki mieszkaniowe dobre. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu.
Oferty kierować na adres:
P. Z. G. S. Krosno Odrzańskie, ul. Szkolna nr 1. 108

Zagubiono dwa dowody tożsamości koni. Janczak Kazimierz — Czerminiek gm. Gołuchów pow. Jarocin. 107

Zagubiono legitymację fabryczną „Wagmo”. Strunawski Antoni — Zielona Góra, Pionierska 89. 101

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony. Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 502-84 biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Rozłożono w Drukarni PPZG Poznań. Północ
K-57271

Nowe Chiny

Chiny... Daleki kraj, owiany dla każdego Europejczyka mgiełką zagadkowości i egzotycznego uroku. Kraj o najstarszej cywilizacji i najgłębszych otchłaniach nędzy.

Kraj tak obcy i tajemniczy, jak przystawiony uśmiech Chińczyka, a jednak tak nam bliski i mimo wszystko zrozumiały — gdyż walczący o wolność.

Nie jest łatwą ta walka. Wielkie ofiary składa naród na ołtarzu swego wyzwolenia. Lecz z płomieni i dymu wojny coraz wyraźniej wylaniają się kontury nowych, nieznanych dotąd Chin.

Wystarczy przyjrzeć się życiu któregoś z wyzwolonych dzielnic, że by się przekonać, że patriotów chińskich umiędzać nie tylko umierać dla dobrej sprawy, ale także dla niej żyć i pracować.

W 1948 r. w nizinach Chnan — Cze burzliwa rzeka zniszczyła wszystkie tamy. Tysiące mieszkańców wyzwolonych dzielnic Chnan-Cze zabrali się do ich odbudowy pod ostrzałem samolotów Kuomintangu. Nie powstrzymało ich niebezpieczeństwo.

W ciągu 5 miesięcy wykonano prace, które uratowały 60 tys. ha urodzajnej, bogatej ziemi. Dla porównania przypominamy, że na wykonanie podobnych lecz 10 razy mniejszych prac hygienicznych potrzebowano w latach 1929—1935 zgół pięć lat.

W mieście Mudan—Czain istniała zburzona przez Japończyków przed kapitulacją fabryka. Kiedy w 1946 r. przejechał tam jakiś „ważny” specjalista amerykański, zapytano go czy fabryka ta może być odbudowana. Obejrzawszy ruiny, Amerykanin stwierdził, że nie miało by to najmniejszego sensu, gdyż łatwiej byłoby wybudować nową. Robotnicy odpowiedzieli na tę uwagę sceptycznym uśmiechem, a po upływie 3 miesięcy odbudowa fabryki była kompletnie zakończona.

W kopalniach, nawet najbardziej zniszczonych przez okupanta,



Świątynia stołca w Chinach

wydobywa się teraz węgla o 40 proc. więcej niż za Japończyków. Nigdy jeszcze Chiny nie widziały takiego entuzjazmu wśród mas robotniczych. I ci którzy widzieli w robotniku chińskim tylko ciem-

nego i tępego kulisa, z niewolniczą pokorą dźwigającego rzucony mu na barki ciężar, dźwiga się teraz jego przeobrażeniu się w zorganizowanego świadomego swych celów, uspołecznionego budowniczego nowych Chin.

Przed oczyma kobiety chińskiej, zafasanej i ciemnej, tonącej w powodzi najrozmaitszych przesądów zabłysło światło, które pozwoliło jej dojrzeć ich obłęd.

Jeszcze do niedawna — bezprawną niewolnicą, poddającą się z pokorą torturom, jakimi było np. krepowanie stóp, dziś jest człowiekiem wyzwoloną. Oto mały obrazek dzisiejszej rzeczywistości.

Gorący dzień sierpniowy. Na placu przybrnym girlandami z jaskrawych kwiatów odbywa się wiec z okazji wyzwolenia spod japońskiej okupacji. Na ciężarówce obklejonej plakatami stoi młoda dziewczyna, ubrana w długie spodnie i sportową bluzę. Przema-

wia a tysiące jej rodaków zebranych na placu w skupieniu chłonną każde słowo.

Jest to Go-Chua — młoda nau-czycielka, aktywistka Federacji Kobiet Demokratycznych.

Go-Chua nie jest na wyzwolonych terenach wyjątkiem. Z każdym dniem rosną zastępy tych



Chińska kobieta — jedna z ofiar okrutnego przesądu krepowania stóp.

Ciekawostki ze świata

KOŃ RZECZNY

Koń rzeczny, zwany hipopotamem, jest jednym z największych zwierząt najszybszej epoki. Każdy poważniejszy ogród zoologiczny stara się go mieć.

W Afryce środkowej, gdzie najczęściej hipopotamy się spotyka, urządziła się na nie polowania, stosując broń palną. Często nie obywa się przy nich bez ofiar w ludziach, gdyż zraniony hipopotam rzuca się na swych prześladowców.

Krajowcy polują na te zwierzęta dla mięsa i skóry, z której wyrabiają biczyska oraz tarcze, a kły przerabiają podobnie jak kość słoniową.

Do niewoli — dla ogrodów zoologicznych — chwyta się zwykle małe, młode hipopotamy, które nie opuszczają zabitej matki.

Dobrze się one chowają i szybko oswajają, a nawet mogą się rozmnażać. (db)

TRAKTORY ZAMIAST PSÓW

Z portu francuskiego Brest wyjechała pierwsza po wojnie francuska wyprawa w okolice podbiegunowe południowej półkuli. Celem ekspedycji jest zbadanie terenów na południe od Tasmanii, znanych dotychczas jedynie ze zdjęć fotograficznych, zrobionych jeszcze przed kilkunastu laty przez admirała Byrda.

Statek zabrał żywność na 2 lata oraz 2 traktory na gasienicach, specjalnie przystosowanych do poruszania się po śniegu i lodzie. Traktory te będą używane zamiast psów do ciągnięcia sań z członkami wyprawy. (K)

O bezpieczeństwie w teatrach

Pożary często zdarzały się na przestrzeni wieków i w teatrach, szczerze panikę wśród publiczności. Ta panika właśnie powodowała znaczne zwiększenie liczby ofiar, czego dowodem był pożar teatru w Chicago, tuż przed wojną, który pociągnął za sobą setki śmiertelnych wypadków.

Obawy przed pożarami nakłaniają ostatnią dyrekcję teatrową do jak najczęstszego stosowania metalu na scenie i na widowni.

Skrajnym wyrazem tego był teatr globusowy Piscatora we Włoszech, skonstruowany całkowicie z żelaza. Nawet horyzont płócienny zastąpiono w ostatnich latach w wielu teatrach — aluminiowym,

odbijającym światło jakby reflektor. Na horyzoncie tym można malować gwiazdy, chmury lub jakiekolwiek inne formy plastyczne, a później zmywać je w krótkim przeciągu czasu.

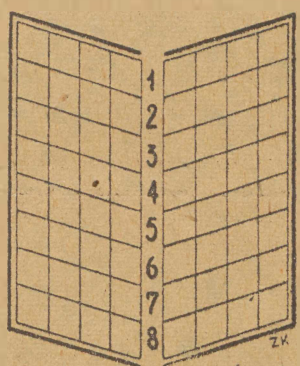
Względny bezpieczeństwa wzięto też pod uwagę przy odbudowie Teatru Narodowego w Warszawie. Najważniejsze miejsce teatru — scena — otrzymała m. i. żelazną kurtynę, która będzie zapadała na wypadek pożaru, oddzielając w ten sposób widownię od sceny i kulisy. Jest to już druga w Warszawie żelazna kurtyna przeciwpożarowa. Pierwszą założono również po wojnie, w Teatrze Polskim.

(d. b.)

dzielnicy i światłych bojowników o sprawiedliwość społeczną, które potrafią wskazać światło milionom ciemnych jeszcze sióstr. (as)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Zwierciadło ul. ZK1 — Poznań



W załączoną figurę wpisać 16 czteroliterowych wyrazów w ten sposób, by wyrazy wpisane po lewej stronie figury, dały, czytane wspak, po prawej stronie, wyrazy o odmiennym znaczeniu.

Znaczenie wyrazów: 1. napój alkoholowy — następstwo winy, 2. przystań dla okrętów — ślad, 3. zadrapanie — niewola, 4. skorupki — mistyczny lotnik, 5. boisko tenisowe — rzemysł, 6. targowisko — stary mebel, 7. jama, legowisko — imię męskie, 8. płyn, krążący w organizmach — mechanizm np. zegara (inaczej).

Sad wiśniowy pod śniegiem



Tak wygląda sad wiśniowy na Dalekiej Północy Związku Radzieckiego, założony przez „Miczurinowców”. Patrząc na te czapki śnieżne, przynajmniej swym ciętym wiotkie gałęzie drzew wiśniowych, trudno uwierzyć, że na wiosnę ustąpią one miejsca białemu kwieciciu.

Badania rentgenowskie dostępne dla wszystkich

Jedyną pewną metodą wykrycia wczesnej gruźlicy płuc jest badanie roentgenowskie, w którego zakres wchodzi prześwietlenie oraz zdjęcie klatki piersiowej. Tylko wcześnie stwierdzona gruźlica jest uleczalna. Dążyć powinniśmy do tego, aby każdy człowiek mógł być prześwietlony. Zdaliśmy wtedy wykryć wszystkie wczesne przypadki gruźlicy płuc i rozpocząć natychmiast właściwe leczenie. Również ważną sprawą w walce z gruźlicą, poza leczeniem, jest izolacja chorych zakażających otoczenie przez wydalenie zarazków. I tu ogromną pomocą jest aparat roentgenowski. Masowe prześwietlenia ludności z jednocześnie rozwiniętą siecią lecznictwa zakładowego (szpitale, sanatoria, izolacja) pozwolą opanować gruźlicę w stosunkowo krótkim czasie.

Najszybszym i najdogodniejszym sposobem masowego badania roentgenowskiego jest wykonywanie zdjęć szeregowych, małoobrazkowych. Służą do tego specjalne aparaty, które można przewozić autami lub wagonami, co umożliwia dotarcie nawet do najmniejszych miejscowości i szybkie zbadanie wszystkich mieszkańców. W Polsce posiadamy już szereg takich aparatów, a Ministerstwo Komunikacji ofiarowało specjalnie do tego celu przystosowany wagon.

Badaniem roentgenowskim wykrywamy zmiany w płucach, nie każda jednak zmiana jest gruźlicą. Dlatego też należy pamiętać, że Roentgen

nie jest badaniem wyczerpującym. Po stwierdzeniu zmian w Roentgenie konieczne jest dalsze szczegółowe zbadanie pacjenta innymi, dostępnymi nam metodami. Badania takie przeprowadza się w odpowiednich Poradniach Przeciwdziałania gruźlicy, lub w razie potrzeby w szpitalach. Największą zaletą badania roentgenowskiego jest szybkość i pewność wykrycia zmian w płucach, a tym samym odosobnienie wzgl. tylko leczenie ludzi, którzy mogą być chorzy nie wiedząc o tym.

HUMOR

W sądzie

Sędzia: Oskarża go pan o kradzież pańskiej chustki do nosa?

Poszkodowany: Tak. Jako dowód przyniosłem chustkę identyczną do tej, która została mi skradziona.

Sędzia: To jeszcze nie dowód. Ja mam również zupełnie podobną chustkę.

Poszkodowany: Nie ma w tym nic dziwnego. Zginęło mi kilka.

W teatrze

— Proszę mnie wpuścić na widownię.

— Dobrze, niech pani tylko cichutko.

— Dlaczego? Czyżby wszyscy już zasnęli?

Lucjan Rudnicki

(47)

Stare i nowe

Franek dał mi do zrozumienia, że mogę liczyć na pracę razem z nim, o ile zamieszkać u niego na Zarzewskiej w pięciorgo jako stacyjny. Nie mogłem się od razu na to zdecydować. Odpowiedziałem wymijająco. Bo jakże, wczoraj dopiero przyniosła ciotka pierwszy numer „Tygodnika Ilustrowanego” z dodatkiem powieściowym, a cały kąt na podłodze przy wieszadle zawalony był tak cennymi wydawnictwami, jak „Hrabina żelazna” i „Kuba Rozpruwacz”. Wskazywałem na nie z żalem. „Auskiem” nie zostałem. Piękne przedki spacerujące podczas przedzenia widywałem i zachwycam się nimi tylko z daleka. Po sześciu tygodniach poszukiwań otrzymałem pracę z protekcji wuja w wykończalni fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie.

Przydzielono mnie do oddziału maglarskiego z maszynami przeważnie prostymi, nie wymagającymi dużej nauki do ich opanowania. Byłem jedynym młodzieńcem między trzydziestoma robotnikami i powierzono mi funkcję wymagającą raczej sprawności niż siły. Jedni robotnicy zwijali mechanicznie na grube i ciężkie bukowe walce po kilkadziesiąt metrów wybielonych płócien przenosili je we dwóch do dużego stalowego magła, inni odnosili zmaglowany już materiał na maszyny prostej konstrukcji, które rozwijały i składały go w luźne warstwy umożliwiające ostateczne brakerstwo, pakowanie i ekspedycję. Nie było tu jeszcze zupełnego automa-

tyzmu. Masa zwojów płótna nadchodząca od tysięcy krosien płynęła nieprzerwaną taśmą jedynie przez mokry „blich”. Na górze, w najwyższym punkcie połączonym kolejką linową z tkalnią, dwóch robotników zeszywało końce poszczególnych zwojów surówki, która przechodziła nieustannie od godziny szóstej do dziewiętnastej całymi latami przez paszczę ognia gazowego, regulowanego przez mistrza Grzelaka, silacza i arcykapłana żywiołu pracy. Od niego rozpoczynał się proces bielienia i wykończania. W ciągu sekundy próby ogniowej oczyszczało się płótno z puszków włókiennego i po przejściu kilku chemicznych kąpieł ulegało podziałowi.

W maglarni wykonywano pracę systemem ręczno-maszynowym. Przejścia między jedną maszyną i drugą wypełniały ręce. Szybkość wykonywanej pracy zależała od ludzi nie od maszyny. Nie maszyna zmuszała robotnika do pracy, lecz odwrotnie, pracownik poganiał ją, jak woźnica konia. Centralnym ośrodkiem był stalowy kilkuntonowy magiel, najwyższy wyraz techniki w tej dziedzinie w owym czasie. Manipulował nim mistrz Przybył z powagą i pedanterią prezesa Sądu Najwyższego. Wyzwalał jednocześnie dwiema dźwigniami siłę elektryczną działającą poziomo i siłę ciśnienia wody pracują pionowo na dolny walec. Powtarzał to co kilka minut latami i zawsze z tym samym świeżym skupieniem. W przerwie, gdy zabierano zmaglowane sztuki żartował nawet z kolegami, ale na chwilę przed nowym uruchomieniem maszyny przemieniał się w rolnika siejącego ręcznie pszenicę. Nie widziało go nigdy uśmiechniętego w czasie operowania dźwigniami. Wyższa przedwieczna siła, przypływ i odpływ morza, wschód i zachód słońca, stały ruch rytmiczny zapoczątkowany we mgłę dziejów przyrody.

Ta siła moc w anioły tchnęła,
Gdy niezgłębiony jest Twój rdzeń.
I wszystkie Twoje wzniołe dzieła
Wspaniałe są jak w pierwszy dzień.

W „blichu” Widzewskiej Manufaktury pięćdziesiąt lat temu pracowali chłopcy z bliższych i dalszych okolic, poprutykani Niemcami, i mimo że zaprzęgli się do nowej pańszczyzny, umieli cenić dobrodziejstwo i potęgę maszyn. Rozumieli instynktownie, że rodzi się tu nowy społeczny porządek, wyższy od tego na wsi. A w każdej zbiorowej pracy przejawia się nowa więź, nowa siła i nowe przytakiwanie życiu, nawet gdy praca jest niewolna, jeżeli staje się punktem wyjścia do spodziewanego lepszego bytu. W owym czasie chłop polski, uciekając od bydlęcej doli, nie tylko nie miał zamiarów maszynoburczych, ale błogosławił maszyny razem z fabrykantem. Wprawdzie nie bogato się żyć rodzinie robotniczej za sto dwadzieścia groszy dziennie, ale w stosunku do bytu na wsi za „pięć czechich” (trzydzieści groszy) lub co najwyżej za „czterdziestkę”, zdobytą dorywczo przy karczowaniu poręby, był to społeczny awans. Tym bardziej, że robotnik fabryczny przy pomysłnej koniunkturze nabierał nowych, lepiej płatnych kwalifikacji. Jakże śmieszne jest gadanie o wyższości pracy wśród przyrody i beznamiętności jej przy maszynie! Nie ma beznamiętności przy maszynach. Zdarzają się tylko beznamiętni ludzie i bywa beznamiętna organizacja. A potęgą wielkiej hali fabrycznej działa na ludzi czujących tak samo podniosło jak morze, góry i puszcza. To też przyroda, ukształtowana żywiołowo przez człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAMP-owcy

Studenci wydz. prawno-ekonom. UP

urządzili świetlicę we własnym zakresie

W Collegium Jurdicum przy ul. Kantaka w Poznaniu otwarta została świetlica zarządu wydziałowego ZAMP-u. Studenci ekonomii i prawa wykonali we własnym zakresie artystyczne dekoracje lokalu. Najbardziej zasłużyli się w tym wypadku ob. Nowakowski, który narysował piękne portrety przywódców klasy robotniczej. W świetlicy, czynnej przez cały dzień, młodzież studiująca ma możliwość czytania prasy studenckiej i wypożyczania książek z 200-tomowej biblioteki, grupującej jedynie dzieła o tematyce społecznej.

Z inicjatywy ob. Chlebowskiego, przewodniczącego zarządu wydziałowego ZAMP-u wprowadzono dyżury dla studentów dojeżdżających do Poznania, którzy wypełniając obowiązki organizacyjne, przygotowują się jednocześnie do egzaminów. Szybko rozwija się działalność sekcji kulturalno-rozrywkowej, która przygotowuje obecnie wieczór pie-

śni, słowa i tańca. Szachy i warcaby, dostarczone samorzutnie przez członków, stwarzają warunki do miłego i pożytecznego spędzenia czasu. Jeżeli do prac w świetlicy dodamy zorganizowanie kursu Historii WKP(b) oraz urządzanie odczytów, jak np. ostatni pt. „Stalin o Leninie” — to otrzymamy całokształt działalności kulturalnej ZAMP-u na

wydziale prawno-ekonomicznym.

Należy podkreślić, że uruchomienie świetlicy stało się możliwe dzięki poparciu prodziekana, prof. Zimmermana, który przyrzekł stałe się nią opiekować.

Obiecany przydział większej ilości lokali pozwoli na rozszerzenie świetlicy i czytelnici. (m)

Życie kulturalne

W ŚRODZIE

Nasz korespondent fabryczny z Państwowej Fabryki Konfekcyjnej w Środzie donosi:

W Środzie, w gmachu przy ul. Małoklasztornej 3 mieści się Państwowa Fabryka Konfekcyjna. Zatrudnionych jest w niej obecnie 270 pracowników. Znajdują tu w pierwszym rzędzie pracę kobiety, mające na utrzymaniu rodziny. Pod troskliwą opieką kierownika Antoniego Brodali życie na terenie zakładu rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Dba on nie tylko o produkcję. Troszczy się o robotników, oraz o uaktywnienie działalności kulturalno-oświatowej.

W ostatnich dniach urządzono np. w stołówce Cukrowni wieczorek towarzyski. W programie znalazły się m. in. występy fabrycz-

nego zespołu świetlicowego, który znany jest ze swego udziału we wszystkich akademiach, wieczornicach itp., urządzanych na terenie Środy, oraz w okolicznych wsiach.

Na specjalną uwagę zasługuje sekcja taneczna, której członkinie sporządziły sobie kostiumy we własnym zakresie. Poza tym istnieje 5-osobowa orkiestra, oraz sekcja recytacyjna, w której wyróżniają się specjalnie ob. ob. Krystyna Lipert, Ewa Pawlak, Aleksandra Smolarek i Joanna Pewińska. Nie można również zapomnieć o chórze, który prowadzi ob. Węciawek.

Członkowie wszystkich sekcji każdą wolną chwilę spędzają w świetlicy. Gospodarzem jej jest ob. Maria Leporowska, która równocześnie prowadzi bibliotekę, liczącą 426 tomów.

Dziewczeta w krakowskich strojach

na tle orkiestry



Zespół Państw. Fabryki Konfekcyjnej w Środzie.

W kwaju...

AKCJA SZKOLENIOWA I ŚWIETLICOWA ZW. ZAW. PRAC. PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W planie pracy na rok bieżący, zaprogramowanym przez Wydział Kulturalno-Oświatowy Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, położono szczególny nacisk na szkolenie kierowników świetlic, dobór repertuaru dla zespołów świetlicowych, oraz na uzupełnienie stanu bibliotek.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego prowadzi w całym kraju 59 świetlic, przy których istnieje 18 zespołów teatralnych, 6 zespołów tanecznych i 12 zespołów chóralskich.

49 bibliotek Związku liczy ogółem 11.697 tomów książek.

Związek prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkoleniową.



Slusnie uczynilo kierownictwo Teatru Aktora i Lalki w Poznaniu, wystawiając znakomity utwór Hermana Heijermanna pt. „Nadzieja”.

Lata 1900 — setne, mała holenderska wioska rybacka — świat zabity deskami — i na tym tle przedstawiciele dwóch przeciwstawnych klas. Z jednej strony przedsiębiorcy okrętowi, właściciele „pływających trumien”, nikiemni, bezwzględni, krwiożercy, bez skrupułów, i z drugiej — rybacy, szlachetny w kleszczach nędrzy, żyjący w potwornych warunkach wyzysku, jeszcze nieświadomi swej sily, ale już żywiołowo, instynktownie, pod wpływem niczego obłąkanego traktowania czujący olbrzymią nienawiść do przedsiębiorców okrętowych.

Heijermann w sposób niezwykle ujmujący podłóst, zezwierzenie i przewrotność kapitalisty Bosa i jego rodziny. Wyzysk rodzi wśród rybaków pierwszemu przejawy buntu. Z iskier poczucia krzywdy i upodlenia, ze świadomości, iż winowajcą nieszczęść wioski jest właśnie właściciel okrętu Bos — rodzi się będział w miarę narastania akcji — potężny ogień klasowej nienawiści. Cała wioska, dziesiątki istnień ludzkich zależą od dobrej czy złej woli, od kaprysu przedsiębiorcy. Bos jest odrażliwiony. Bos to zwierze, jakie wydan może tylko ustrój kapitalistyczny. Jego rodzina to

zakłamanie, koltuneria, drobno-mieszczanska filantropia — w istocie rzeczy nieodrodne twory tego samego ustroju. W praktyce nie ma żadnej różnicy między Bossem — zwierzęciem, brutalnym cynicznym przedstawicielem kapitalizmu, a jego żoną i córką, które obłąkanym sentymentalizmem, kołtuńską zachością pokrywają te same cechy z którymi nie kryje się Bos.

I świat drugi: stara matka rybaków godząca się z losem, symbol dziesiątek takich matek w wiosce, tłumaczka sobie i innym śmierć męża i dzieci tylko zarządzeniem losu, tylko wolą boską. Matka Kniertje nie uświadamia sobie tego faktu, że sprawcą jej nieszczęścia jest właśnie Bos i jego nikczemne machinacje.

Strasliwa jest nula rezygnacji, zależności od losu i beznadziejności u tej steranej życiem, wynędzniałej kobiety. Niepojęte jest jej z biedy i głodu płynące przywiązanie do rodziny Bosów, która skazała na śmierć jej najbliższych. Bo przecież nie morze było sprawcą śmierci jej męża i dzieci, a zachłanność i podłość kapitalisty Bosa.

Najbardziej plastyczne są postaci Gaerta i jego narzeczonej Jo. Ci mają świadomość, że Bos to krwiożerca, że Bos to nędznik, że Bos to zmora w ich życiu. Wspólnie są sceny starć między wybuchowym, przepełnionym bólem i

rozumiejącym coraz głębiej niesprawiedliwość społeczną Gaertem a zięciem nienawistną do wyz-



Hanna Różańska (Jo) i Kazimierz Talarczyk (Gaert)

skiwanych przez siebie rybaków Bossem.

I chociaż Gaert tonie wraz ze stakiem, to jednak zarzewie buntu przezeń rzucone, pozostawia zapowiedź zmiany brutalnego ustroju społecznego, jakim jest kapitalizm. Heijermann nie pogodził się z rezygnacją na podo-

Akcja oświatowa

wśród robotników

Komitet Centralny Związków Zawodowych w planie na rok bieżący zamierza skoordynować masową akcję oświatową na terenie zakładów pracy.

W celu usprawnienia tej akcji zorganizowano przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu specjalną Radę Szkoleniową, która będzie odpowiedzialna za stronę ideologiczną i naukową kursów. Radą będzie koordynowała pracę oświatową w związkach branżowych.

Szkolenie odbywać się bę-

dzie w poszczególnych zakładach pracy w godzinach pozasłużbowych.

Program kursu, przewidzianego na 34 godziny — 2 razy w tygodniu po 2 godziny — obejmuje trzy zasadnicze działy: ideologiczny, organizacyjny i ekonomiczny.

Prelekcje wygłaszać będą przedstawiciele Partii, OKZZ oraz Szkoły Wojewódzkiej Związków Zawodowych. Poszczególne zakłady pracy wyznaczają kolejno wszystkich pracowników na kurs. (r)

Akademia Leninowska

w Ratuszu poznańskim

W ramach akcji kulturalno-oświatowej Ligi Kobiet odbyła się ostatnio w Ratuszu poznańskim akademia ku czci Lenina.

Uroczystość w imieniu Ligi Kobiet zagała ob. Kurkiewiczowa.

Następnie głos zabrał przewodniczący Woj. Rady Kultury dr M. Szałagan. Na samym wstępie prelegent podkreślił, że o Leninie można mówić z rozmaitych punktów widzenia, np. jako o myślicielu, uczonym, ekonomście itd., ale przede wszystkim musimy poznać jego działalność jako wielkiego wodza rewolucji. W dalszym ciągu swego referatu dr Szałagan uwypuklił stosunek Lenina do Polski.

W części artystycznej uczennica Państw. Główn. im. gen. Zamoyskiej deklamowała wiersz, poświęcony Leninowi, a chór gimnazjalny pod batutą prof. M. Surzyńskiej wyko-

nał szereg pieśni młodzieżowych i ludowych.

Obchód został zakończony wspólnym odśpiewaniem „Mędzynarodówki”. (o)



Znany pianista polski St. Szpinalski udaje się w najbliższych dniach na tournée koncertowe do krajów skandynawskich.

Jest świetlica, ale pusta...

W Poznańskiej Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

trzeba ożywić działalność kulturalną

Na terenie Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu znajduje się dość dobre urządzenie świetlicy. Jest radio, adapter, ping-pong i

dość duża biblioteka, dysponująca książkami z różnych dziedzin wiedzy. Zdawałoby się, że świetlica powinna bardziej zainteresować się 289 pracow-

Traktorzystka

— LITERATKA

Do wsi, w której mieszka znana w ZSRR traktorzystka Pasza Angelina przybyli ostatnio członkowie Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich Borys Gorbатов, poeta Sannikow, prof. nauk filologicznych Kirpotin i inni pisarze, ażeby wraz z kołchoźnikami przedyskutować książkę Angeliny „Ludzie pół kołchozowych”. W książce tej autorka daje barwny obraz życia w ukraińskim kołchozie. Angelina, córka robotnika rolnego, stała się pierwszą w Związku Radzieckim traktorzystką. Za jej przykładem poszły dziesiątki tysięcy innych kobiet. Angelina otrzymała Nagrodę Stalinowską i tytuł bohatera pracy socjalistycznej.

W 1941 roku, kiedy faszyści nie mieczy wtargnęli do Zagłębia Donieckiego, Brygada Angeliny została ewakuowana do Kazachstanu gdzie pracowała również wczorowo, jak i na polach Ukrainy. Po wyzwoleniu Ukrainy Brygada wróciła do wsi rodzinnej i przystąpiła do pracy z jeszcze większą energią. W 1948 roku kołchoz „Zaporożec” w którym pracuje Brygada Angeliny, wyprodukował zboża o wiele więcej niż w najlepszych latach przedwojennych.

Na konferencji referat o książce Angeliny wygłosił prof. Kirpotin. Kołchoźnicy traktorzyści, agromowie z kołchozu oraz goście z innych rejonów opowiedzieli o wrażeniach, które wywarła na nich książka.

...Zagranicą

Uczony polski doktorem honorowym Hinduskiego Uniwersytetu. Na Uniwersytecie w Lucknow (Indie) odbyła się ostatnio promocja profesora Uniwersytetu Warszawskiego, natrafiono w skiego, na doktora honoris causa. Dyplom doktorski wręczyła prof. Sierpińska, w obecności premiera Indii Pandit Nehru — pani Sarojini Naidu, gubernator Zjednoczonych Prowincji i zarazem kanclerz Uniwersytetu.

Prof. Sierpiński zaproszony jest przez Uniwersytet w Lucknow do wygłoszenia szeregu wykładów.

„NADZIEJA”

H. HEIJERMANN'SA

W TEATRZE AKTORA

bięstwo staruszek Kniertje. Czujemy w sztuce potencjalnie naważającą siłę rybaków i wspólną więź walki przeciwko wyzyskowi. Czujemy równocześnie, jak wolno, lecz nieustannie Bos musi się cofać w swoich podłych zamiarach, kluczyć, jak musi swój cyniczny stosunek do rybaków pokrywać coraz bardziej maską obłąki i pozornej serdeczności.

Sztuka Heijermanna, która w okresie swego powstania była rewolucyjna, ma dziś wagę ostrzegającego dokumentu. Należy ona do najpiękniejszych ideowo dramatów, posiadających zarazem nieprzeciętne wartości artystyczne.

„Nadzieja” powinien obejrzeć każdy polski świat pracy i młodzieży szkolnej. Trzeba, żeby klasa robotnicza Poznania umiała dostrzec tę prawdę, że Bosowie ówczesnego okresu, to poprzednicy dzisiejszej klity anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, trzeba — by klasa robotnicza Poznania zrozumiała, że w zmienionych warunkach, w nowym etapie historycznym, w którym żyjemy — istnieje istotne podobieństwo między ówczesnymi Bosami — korsarzami kapitalizmu, a dzisiejszymi podlegaczami do nowej wojny — gangsterami anglo-saskiego imperializmu.

Wystawienie „Nadziei” kosztowało Teatr Aktora i Lalki nie

mało trudu. Trzeba stwierdzić, że cały zespół z rez. Hanną Różańską na czele, przygotował całość z wielkim pietyzmem. W sumie otrzymaliśmy przedstawienie wzruszające, na naprawdę dobrym poziomie.

Reżyseria Hanny Różańskiej uwypukliła problematykę społeczną, wyczerpała wszystkie dialogi i sytuacje. Wpływ reżyserki odbił się bardzo pozytywnie na grze młodych wykonawców.

Znakomita artystka H. Różańska jako Jo wnosi na scenę wielką ekspresję, ciepła i wdzięku. Kazimierz Talarczyk dzięki ekonomii dobrze obmyślanych, mocnych brodków wyraża artystycznie mógł konsekwentnie odtworzyć rolę Gaerta. Bardzo przekonujący byli: Nuna Młodziejowska — Szcurekiewiczowa (Kniertje) i Zygmunt Noskowski (Bos).

Jak zaznaczyliśmy poprzednio „Nadzieję” Heijermanna winni obejrzeć wszyscy ludzie pracy w Poznaniu. Dziwnym dla nas się wydaje, iż do dnia dzisiejszego Wydział Kulturalny OKZZ i Kuratorium Okręgu Szkolnego nie zorganizowały należycie widowiska. Czas wielki by to uczynić! Chcemy na sztuce Heijermannaś wi- dzieć robotników i młodzież szkolną Poznania.

JERZY MOLDAUER

ników Wytwórni. Tak jednak nie jest. Działalność świetlicowa i tak bardzo mało aktywna — zamaria zupełnie z chwilą ustąpienia kierownika świetlicy. Wszelkie wysiłki Rady Zakładowej, mające na celu ożywienie życia w świetlicy, spełniają dotychczas na niczym.

Czy jest to wyłączna wina pracowników, że nie interesują się świetlicą?

Jeżeli bezprzecznie wielka część winy spada na nich samych, to bynajmniej nie można zupełnie rozgrzeszać Rady Zakładowej, która powinna przeciw mimo wszystko przekonać pracowników o korzyściach, wypływających z przebywania w świetlicy. Rada Zakładowa musi stworzyć pracownikom takie warunki, by uważali świetlicę za swój drugi dom, za miejsce odpoczynku, dokształcania się i rozrywki.

W świetlicy muszą skupić się, znajdujące się na pewno wśród pracowników talenty dekoratorskie, aktorskie i śpiewacze.

W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu była kiedyś gazetka ścienna, która z chwilą odejścia kierownika świetlicy przestała istnieć. Taki fakt nie powinien mieć miejsca. Nie kierownik świetlicy, nie Rada Zakładowa, lecz sami pracownicy winni redagować gazetkę.

Na terenie Wytwórni istnieje Koło ZMP, które korzysta od czasu do czasu ze świetlicy. Jeżeli starsi pracownicy nie wykazują dostatecznego zainteresowania świetlicą, to zadaniem właśnie ZMP będzie wciągnąć zorganizowaną i niezorganizowaną młodzież do pracy świetlicowej.

Przy pomocy innych Kół ZMP można zorganizować kółko sceniczne, zespół muzyczny, chór i inne sekcje artystyczne.

Wtedy świetlica zainteresuje wszystkich.

P. P.